Nr 180. Kraków, Sobota 20 Kwietnia 1912. Rok XXXI

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem „ „	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rocksch. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Atak na Dardanele.

W chwili, kiedy w nowozebranym parlamencie tureckim odczytywano mowę tronową sułtana, pancerniki włoskie podpłynąwszy do wejścia do cieśniny Dardanelskiej, otworzyły gwałtowny ogień na dwa najsłabsze tamtejsze forty tureckie. Wprawdzie półtrzeciagodzinny ogień ciężkich dział włoskich z dwudziestu kilku okrętów okazał się skandalicznie bezskutecznym — w fortach tureckich bowiem zginął tylko jeden człowiek i jeden koń — to jednak huk tych systematycznie pudłujących strzałów włoskich stał się początkiem nowego okresu w tem nadzwyczajnem przedsięwzięciu, które nazywa się „wojuą tripolitańską“, stał się zawiązkiem nowych zawikłań międzynarodowych tak poważnych i niebezpiecznych, że zapobieżenie im było właśnie głównym celem całej skomplikowanej i trudnej roboty dotychczasowej, dyplomatów europejskich.

Rozpoczynając wojnę, Włochy ślubowały uroczyście, że nie tkną nawet Turcyi europejskiej, że w żadnym razie nie uczynią nic, coby „status quo“ na Bałkanach na szwank narazić mogło W kilka jednak dni po tem oświadczeniu, książe Abruzów rozstrzelał poprostu w porcie Preweza, na wybrzeżu albańskim, dwa torpedowce tureckie, które nic nie wiedząc o wybuchu wojny, salutowały go jeszcze wedle wszelkich prawideł marynarskiej uprzejmości... Potrzeba było aż bardzo energicznej demonstracyi ze strony gabinetu wiedeńskiego w Rzymie, aby tam zrozumiano, że Austrya nie ścierpi widoku ani jednego żołnierza włoskiego na wybrzerzach albańskich...

Przez całą zimę Włosi trzymali się zdala od Bałkanów. Z wielkiem męstwem bombardowali ubogie wsie, rozrzucone po pustynnych brzegach Morza Czerwonego, polowali na wszelaką kontrabandę i tylko raz urządzili Turcyi i Europie niespodziankę, bombardując Bejrut, czem pogwałcili postanowienia prawa wojennego, zabraniającego bombardowania miejscowości nieufortyfikowanych. Wreszcie onegdaj Włosi odważyli się wykonać swoją groźbę i ze szkodą wprost nieobliczalną dla interesów handlowych i ekonomicznych całej Europy zaatakowali wejście do Dardanelów.

Polityka włoska jest obecnie nerwową, impulsywną i nieobliczalną. Jeżeliby się miało stawiać pytanie, po co Włosi zapukali do bramy Dardanelów, niepokojąc tem całą Europę, należałoby przedtem odpowiedzieć na pytanie, jaki realny cel miały wspomniane wyżej poprzednie akty wojenne Włochów? Na to pytanie zaś w samym Rzymie jasnej odpowiedzi dać nie mogą.

Pozytywny cel forsowania Dardanelów przez flotę włoską jest równy zeru. Przyjąwszy bowiem rzecz mało prawdopodobną, że flota ta dotrze do Konstantynopola i zbombarduje go, niepodobna przypuścić, aby akt ten zmusił rząd turecki do zawarcia pokoju z Włochami na warunkach, które one podyktują. Skoro zaś tak jest, to istotnie trudno zrozumieć, dlaczego Włochy chcą ryzykować stawkę tak wielką i cenną, jak całą swoją flotę, która w Dardanelach może snadno uledz bardzo gwałtownej — redukcyi.

Powodów tedy onegdajszego ataku na Dardanele szukać należy nie tyle w dążeniu Włoch do steroryzowania Turcyi przez zajęcie jej stolicy, ile w pewnych odleglejszych kombinacyach politycznych.

Jakie mogą być te kombinacye? Opinia polityczna Europy, oparta na niewątpliwych faktach, które omówiliśmy niedawno w artykule pod tytułem „Rosya i Włochy“, wskazuje jednomyślnie na to, że tą kombinacyą może być jedynie układ włosko-rosyjski, skierowany przeciw Turcyi. Rosya ma mnóstwo poważnych powodów po temu, aby pragnąć wyzyskać obecne trudności Turcyi dla dwóch swoich celów: otwarcia cieśnin dla swojej floty i odepchnięcia Turcyi od północnej Persyi, którą carat uważa za swój łup wyłączny.

Rosya jest więc tym, „cui prodest“, aby Włochy przez nieopatrzne swe postępowanie sprowokowały ogólny zamęt na Bałkanach, w którym rybacy rosyjscy tem łacniej uchwycą upatrzone dla siebie rybki.

Włochy, dla których dalsze trwanie takiej wojny, jak obecna, może snadno przemienić się w katastrofę ekonomiczną i wewnętrzno-polityczną, mają stosunkowo bardzo niewiele do stracenia, a mnóstwo do zyskania, prowokując za podszeptem Rosyi ogólną konflagracyę na Bałkanach, i kto wie, czy nie rozbiór Turcyi w ostatecznym rezultacie tej konflagracyi. W tej drodze bowiem osiągnęłyby Włochy najprędzej i najłatwiej swój cel główny — owładnięcie Tripolisem.

Jednakowoż Włochy i Rosya same w Europie nie są i same też o losie Turcyi europejskiej decydować nie mogą. Mają w tej sprawie głos współdecydujący takie jeszcze potęgi, jak Anglia, a przedewszystkiem Niemcy i Austrya.

Stanowisko Anglii jest już od dawna bardzo dwuznaczne. Związana z Rosyą i całym swym frontem zwrócona przeciw Niemcom Anglia porzuciła już dawną swoją oryentacyę, wedle której każda próba owładnięcia przez Rosyę Bosforu była dla niej równą „casus belli“.

Dzisiaj Anglia przez utwierdzenie się w Egipcie, dość silnie broni kanału Suezkiego, aby nie bać się już floty rosyjskiej na Morzu Śródziemnem. Z drugiej zaś strony, jej racya stanu wymaga, aby przeciąć Niemcom drogę do Mezopotamii, która prowadzi tylko przez silną militarnie im podległą Turcyę europejską. Z tych powodów Anglia nie jest już dzisiaj mocarstwem, któreby miało swój najżywotniejszy interes w bronieniu integralności Turcyi.

Interes taki mają natomiast Austrya i Niemcy. Oba te państwa nie mogą patrzeć obojętnie na akcyę, zainicyowaną obecnie przez Włochów, która jest jeszcze ciężką próbą wytrzymałości trójprzymierza, niż manewry torpedowców włoskich na wodach albańskich.

(Tel „Nowej Reformy“.)

Konstantynopol, 20 kwietnia.

Minister wojny Mahmud Szefket pasza oświadczył, że pogłoski, jakoby onegdajsza demonstracya flotowa włoska w Dardanelach nastąpiła była w porozumieniu z Rosyą, nie są prawdziwe i że Rosya chce dalej zachować się neutralnie.

Konstantynopol 20 kwietnia.

Mahmud Szefket pasza odwiedził wczoraj ambasadora austryackiego, Pallaviciniego, z którym konferował przeszło godzinę.

Wiadomość o bombardowaniu Aivali nie potwierdza się. W kołach Porty zaprzeczają wiadomości, jakoby Rosya zaprotestowała przeciw zamknięciu Dardanelów. Porta zamierza zamknięcie Dardanelów utrzymać jeszcze przez dni 14, a jeżeli mocarstwa nie dadzą gwarancyi, że atak na Dardanele się nie powtórzy, droga ta nie będzie otwarta.

Londyn, 20 kwietnia.

Prasa tutejsza zgodnie potępia morską akcyę włoską. Prasa domaga się, aby rząd angielski, który ma tak wielkie interesa na morzu Egejskiem, poczynił starania, aby teatr wojny nie został rozszerzony na morze Egejskie. Jeżeli Austryi udało się zmusić Włochy do wstrzymania się od akcyi na morzu Adryatyckiem, to musi się to udać rządowi angielskiemu co do morza Egejskiego. „Daily Graphic“ oświadcza, że należy zaprotestować przeciw temu, aby Włochy czyniły bezwzględne eksperymenta z europejskim magazynem prochu na Bałkanach.

Paryż, 20 kwietnia.

„Echo de Paris“ donosi, że akcya włoska na morzu Egejskiem wywołała we Francyi wielkie zaniepokojenie. Dzienniki francuskie zarzucają rządowi włoskiemu, że także i tym razem zatrzymał wszelkie depesze o akcyi floty włoskiej i zamknął linię telegraficzną między Rzymem a Paryżem.

„Figaro“ obawia się poważnych niebezpieczeństw dla pokoju europejskiego z powodu bombardowania Dardanelów.

Berlin, 20 kwietnia.

Bombardowanie Dardanelów wywołało ta niekorzystne wrażenie. Dzienniki wyrażają obawę, że Włochy atak na Dardanele niebawem powtórzą. Na razie miało to tylko charakter demonstracyi, nie jest jednak wykluczonem, że Włochy rzeczywiście zechcą po jakimś czasie atak powtórzyć i sforsować przejazd przez Dardanele.

Gabinet Lukacsa.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 20 kwietnia

Lukacs, otrzymawszy nominacyę na prezydenta ministrów, wyjechał z powrotem do Budapesztu, celem utworzenia gabinetu. Przypuszczają, że Lukacs za dwa lub trzy dni przyjedzie ponownie do Wiednia z listą nowego gabinetu, poczem zwołany będzie ponownie Sejm węgierski. Prawdopodobnie już w czwartek nowy gabinet przedstawi się w Sejmie węgierskim. Na razie gabinet Lukacsa składać się będzie tylko ze zwolenników dotychczasowej partyi rządowej. Możliwem jest jednak, że jedno lub dwa ministerstwa będą prowizorybznie obsadzone, aby jednej lub drugiej partyi opozycyjnej umożliwić wstąpienie do gabinetu. Także jedna wiceprezydentura Sejmu ma być odstąpiona opozycyi.

Przywódca Chorwatów Pejacević ma być powołanym na ministra dla Chorwacyi, a ewentualnie ma on zostać banem Chorwacyi w miejsce Cuvaja, który ustąpi z chwilą zniesienia stanu wyjątkowego.

Lukacs konferował wczoraj po południu długi czas z ministrem spraw zagranicznych Berchtholdem i prezydentem ministrów Stuergkhiem. Z hr. Stuergkhiem konferował Lukacs w sprawie chorwackiej i w sprawie sesyi delegacyjnej.

Sąd nad Madziarami.

(Koresp. „N. Ref.“).

Wiedeń, 19 kwietnia.

Izba posłów odbyła dzisiaj sąd nad rządem węgierskim. Po wczorajszej ciekawej i niezwykłej w swoim rodzaju enuncyacyi prezydenta ministrów hr. Stuergkha, zabrali dziś po kolei głos zastępcy wszystkich narodów i stronnictw w Austryi, aby potępić politykę gwałtu Madziarów wobec narodu chorwackiego, który w tej chwili jest jedynym w Europie narodem, pozbawionym wszelkich praw konstytucyjnych. Oligarchia węgierska dała sama dowód swojej niezdolności do rządów przez zawieszenie konstytucyi i zamianowanie „komisarza“ dla całego królestwa Chorwacyi i Slawonii. Oligarchia ta jest w czasach dzisiejszych anachronizmem, a środki walki, któremi się posługuje, należą już do epoki minionej. Nie jest chyba winą Chorwatów, że długoletnia „unia“ z Węgrami wywołała w kraju taką nienawiść ku Madziarom, że zerwanie tej nieszczęsnej unii jest dziś hasłem wszystkich stronnictw. Do niedawna było przecież jeszcze inaczej. Węgry zawsze traktowały Chorwacyę jako kolonię, której zadaniem jest tylko zwiększyć ich dochody i blask ich potęgi. Z Zagrzebia wywożą rocznie znaczne sumy do Budapesztu, podczas, gdy kraj stale ubożeje. Rząd węgierski wysysa i wyzyskuje kraj, nie zezwala na budowę kolei, ani na zakładanie fabryk. Sztucznie utrzymano kraj w zacofaniu. Długie lata Chorwaci spokojnie znosili te stosunki w nadziei, że może przecież i dla nich przyjdą lepsze czasy.

W r. 1906 zdawało się istotnie, jakoby miał nastąpić przełom w stosunkach chorwacko-węgierskich. Kossutowcy dostali się do rządów i przyrzekli Chorwatom złote góry. Nowa era rozkwitu gospodarczego i rozwoju narodowego i politycznego miała być zainaugurowaną w Chorwacyi. Politycy chorwaccy uwierzyli tym zapewnieniom i przyszła do skutku słynna „rezolucya fiumańska“. Ale rząd koalicyjny węgierski wkrótce zdradził swoje prawdziwe zamiary. Kossuth zadał Chorwatom cios najdotkliwszy przez wprowadzenie w życie pragmatyki kolejowej, która za jednym zamachem usunęła język chorwacki ze służby kolejowej. Rozczarowanie i oburzenie było w całym kraju ogromne i od tej chwili datuje się najnowsza faza bezustannych walk i przesileń w Chorwacyi. Cały kraj przeszedł do obozu opozycyjnego, a gdy nie pomogły żadne środki ucisku, skandaliczne procesy polityczne, kilkakrotne rozwiązanie Sejmu i wymiana banów, ogłoszono stan wyjątkowy, zawieszono konstytucyę i zamianowano komisarza rządowego. Ludność nie urządziła buntu, nie było żadnego powstania, w kraju panował spokój, a rozgoryczenie znajdywało tylko wyraz w kartce głosowania. Usunięto więc i tę możność i sądzono, że w ten sposób przeprowadzi się „pacyfikacyę“ kraju, albo może sprowokuje istotny bunt, który usprawiedliwi wkroczenie wojska i urządzenie rzezi. Świadczy to o wielkiej dojrzałości politycznej narodu chorwackiego, nabytej w ciągu długoletnich walk, że nie dał się porwać do czynu nierozważnego.

Sprawa Chorwatów jest słuszną i sprawiedliwą i musi zwyciężyć. W epoce rozszerzenia praw ludu, powszechnego prawa głosowania, nie znosi bezkarnie się konstytucyi. Chorwaci dziś nie są już wydani na łaskę i niełaskę Madziarom, za nimi stoją dziś miliony narodów pobratymczych w Austryi, i jak się dziś okazało, cały parlament austryacki. Madziarzy przegrają i rzec można już przegrali proces z Chorwatami. Mogą się dziś oburzać i gniewać na hr. Stürgkha i na parlament austryacki za „wmięszanie się“ w ich sprawy, ale ta interwencya nastąpić musiała, aby wreszcie przekonać rząd i parlament węgierski, że i jego władza i potęga nad Chorwacyą ma granice, których przekroczyć nie wolno.

Jedno z pism chorwackich zostało onegdaj skonfiskowane za uwagę, że „rządy komisarza królewskiego nie będą długo trwały“. P. Cuvaj się omylił. Za kilka dni zniknie on już może z widowni, a Chorwacya otrzyma znowu przynajmniej swobody konstytucyjne. Jednomyślny protest parlamentu austryackiego nie pozostanie bez skutku. Węgrzy ponieśli dziś wielką klęskę.

Sz.

(Tel. „N. Ref.“)

Wiedeń, 20 kwietnia.

Dziś zbierają się w gmachu parlamentu na naradę posłowie południowo-słowiańscy i chorwaccy, nietylko z Austryi ale i z Chorwacyi, Bośni i Hercegowiny celem powzięcia uchwał co do dalszego postępowania. Poseł dalmatyński Dulibič, który onegdaj swoją mowę tylko przerwał, oświadcza, że chce dalej obstruować, jak długo stan wyjątkowy w Chorwacyi nie będzie zniesiony. Z tego powodu sytuacya w parlamencie stała się znowu niejasną. Nie wiadomo też kiedy Izba posłów ukończy pierwsze czytanie pragmatyki służbowej. Tymczasem urzędnicy nalegają już na drugie czytanie i wysłali wczoraj deputacyę do generalnego referenta, który przyrzekł wygotować z końcem miesięca generalny referat, tak, że z końcem maja Izba posłów mogłaby rozpocząć drugie czytanie pragmatyki. Uchwalenie jednak ustawy przez parlament nie może mieć praktycznego celu; ponieważ rząd obstaje przy iunctim między ustawą o pragmatyce służbowej dla urzędników a ustawami podatkowemi.

Import soli a Galicya.

Ze strony fachowej otrzymaliśmy artykuł, który powinien zwrócić uwagę opinii publicznej w kraju, a przedewszystkiem Koła polskiego i Sejmu krajowego. Zwłaszcza obecnie, gdy na porządek dzienny Rady państwa wchodzi nowela górnicza, najwyższy czas, aby zajęto się na serio horendalną gospodarką monopolu solnego w Galicyi.

Rozścielający się u podnóża Karpat górotwór solny, rozpoczyna się w Galicyi zachodniej w południowej okolicy Krakowa i ciągnie się przez obszar Swoszowic, Wieliczki i Bochni. Chociaż następnie w kierunku na wschód niema odsłonięć, przecież niektóre oznaki wskazują na dalszy ciąg ukrytego utworu solnego w podziemiu, aż znowu w Galicyi środkowej na południe od Przemyśla wyłania się formacya solna na powierzchnię ziemi. Odtąd następują po sobie odsłonięcia i źródła solne z taką dokładnością, iż przekonywują o nieprzerwanym dalszym jej ciągu przez podkarpackie okolice Dobromila, Chyrowa, Sambora, Drohobycza, Stryja, Stanisławowa i Kołomyi, aż do wschodniej granicy kraju koło Hut, gdzie przechodzą na Bukowinę.

Zdawałoby się tedy, że pas ten, 520 km. długi z 600 znanemi źródłami solnemi, mógłby zawartością swoją pokryć zapotrzebowanie soli nietylko w całem państwie, ale że możnaby przy tak wielkiem bogactwie tego daru przyrody wywozić sól poza granice monarchii. Tymczasem fakt to może nieznany powszechnie, że sól produkowana w Galicyi ledwie na potrzeby własnego kraju wystarcza. Wielokrotnie bowiem słyszeliśmy już o braku soli u nas, wiele było utyskiwań z tego powodu, jako też domagań się naprawienia złego. W rezultacie zdecydowano się wreszcie na odgrzebanie paru dawnych polskich szybów solankowych, aby niemi wyrównać braki, ale wieleż to jeszcze istnieje szybów i źródeł solankowych pozamykanych, albo takich, z których solanka marnie spływa w potoki! I chociaż pozornie na niewielką korzyść z tych szybów liczyćby można, w rzeczywistości jednak, jeżeli się zważy, że szyby te, rzec można, od wieków już (mamy bowiem polskie szyby solankowe dziś jeszcze w użyciu) dostarczają solanki, nie zmniejszając swego przypływu, okazuje się ich wielka wartość tem bardziej, że wydobywanie solanki z nich bardzo małe za sobą pociąga koszta. Nie bacząc jednak na tę dodatnią ich stronę, albo się je zamyka, albo nie wyzyskuje odpowiednio przez systematyczne łączenie źródeł i doprowadzanie solanki do centralnych miejsc wywarki. Natomiast produkuje się solankę sztuczną w osobno na ten cel wielkim nakładem założonych kopalniach. Sposób produkcyi tej w tak zw. ługowniach, jest wielce nieekonomiczny, bo przez ługowanie nie wyzyskuje się odpowie-

Mieczysław Romanowski.

W czterdziestądziewiątą rocznicę zgonu.

Rozniecić w narodzie pragnienie walki o odrodzenie i w boju zginąć, oto treść poezyi i cel krótkiego życia poety Mieczysława Romanowskiego, który w liście do siostry z r. 1855 pisze, iż wzdryga się na myśl o cichej śmierci w domu i zazdrości tym „co mogli stojąc umierać“. „Zresztą przekonany jestem — pisze w 1857 r. — że każda rodzina musi dać w pewnym przeciągu czasu kilka ofiar na ołtarz społeczny. Z rodziny Romanowskich, o ile wiem, dawno takiej ofiary nie było; może mnie wybrał los na taką ofiarę; jeśli tak, — niech się spełni jego wola. Ci szkodzą, co się cofają, ci co padają, kładą się jako podwaliny przyszłej budowy“...

Stąd i w życiu i w poezyi Romanowskiego mało jest troski o osobiste szczęście: „nie stawiam sobie żadnych obrazów naprzód — czytamy w liście do rodziców... natomiast usposabiam się tak, aby mię każdy objaw czasu znalazł gotowym i na należytem miejscu, według mojego sumienia“. I kiedy nadszedł ów czas i powstanie wybuchło — snać gotowym był poeta, bo wypuszczony z austryackiego więzienia odszedł 17 marca 1863 do Kongresówki, a w miesiąc już później, dnia 24 kwietnia, o wpół do szóstej wieczorem poległ w walce z Moskalami pod Józefowem w województwie lubelskiem.

„W rozpacznym boju z pięćkroć liczniejszym nieprzyjacielem, bohater poeta pochwycił za karabin, a powaliwszy bagnetem pięciu Moskali, padł trafiony kulą w to piękne, myślące, pogodne czoło, na którem przyjaciele jego widywali tak często niebieskie światło natchnienia. Dzicz barbarzyńska pastwiła się długo nad ciałem poległego rycerza“ (Szujski), który z tęgością rycerską dawnych czasów łączył bogate zasoby poezyi i natchnienia. Pozostały nam po nim: tragedye historyczne, jak „Popiel i Piast“ i cudowny fragment „Wanda“, liczne poetyckie powiastki i gawędy — jak znane powszechnie na tle życia mieszczan „Dziewczę z Sącza“, „Łużeccy“, „Sałdat z Cudnowa“ z bohaterem chłopem i inne, oraz rozliczne liryki, które najdosadniej charakteryzują duszę poety i nastrój czasów mu współczesnych.

Przewodnią myślą poezyi Romanowskiego jest odrodzenie Polski i ludzkości, odrodzenie pewne, bo głoszone przez wieszczów, oczekiwane w największej udręce ducha i wśród odrazy do życia, które było wstępem niejako do anielstwa ziemskiego. Prócz powyższych wyobrażeń przejął Romanowski z naszej wielkiej poezyi nakaz czynu i poświęcenia, które niestety pojął opacznie, dostrajając je do wielkości ideału. Rozumiano dobrze, że odrodzenie ludzkości i narodu, mające nadejść tuż, tuż... nie mogło być owocem tej codziennej, żmudnej pracy, do jakiej wzywał Krasiński, gdy wołał: „Idź i czyń — czyń ciągle i bez wytchnienia — choć serce twoje wyschnie w piersiach twoich“...

Jeżeli miało przyjść odrodzenie natychmiastowe, to musiały się dziać jakieś czyny wielkie. Takim czynem była śmierć na polu bitwy i stąd jej pragnienie u Romanowskiego. Dlatego nie ceni Romanowski pracy, patrząc na nią nie jako na środek do celu — według nakazu Krasińskiego — tylko jako na ucieczkę w niedoli i ochronę przed zwątpieniem, gdy się nie będzie urzeczywistniał dzień odrodzenia. I jeżeli Romanowski raz tylko jeden prosi o wiarę wśród mogił i liczenie dni w pracy, to nie — by wiarą i pracą Polskę budować — jeno:

„Bym nie rzekł: Panie! kiedy mię otoczą
Pomniki wielkich i wierzby cmentarne,
Że wieszcze kłamstwa wieścili proroczo,
Żeś Ty i świat Twój i wszystko jest marne“.

Słowa te są bardzo charakterystyczne dla odtworzenia duszy ludzi 63 roku i sposobu ich patrzenia na świat. Za wielki mieli ideał, za silną wiarę w szybkie jego urzeczywistnienie, ażeby mogli cenić pracę codzienną, przez którą przecież nie mogło przyjść natychmiastowe odrodzenie ludzkości. Takie cele bowiem osiąga się jedynie czynami wielkimi, a z tych w ich mocy było tylko poświęcenie. I chociaż przeczuwali, że jest ono równoznaczne ze śmiercią, przecież widzieli w niem jedyny cel żywota, który zresztą był im nie do zniesienia wśród spodlonej, obojętnej rzeszy. O powolnem przez pracę uszlachetnieniu jej poeta nie myśli, lecz — iże nie chce ona iść za jego hasłami — pragnąc żyć i pracować, smaga ją biczem satyry i obwinia jako główną winowajczynię złego. Świetny zaiste przykład, jak przez nasze nieszczęsne położenie paczyły się umysły i krzywiły sądy, jeżeli zamiast pytać przodków. „Za co życie w życia chwili. Z taką pychą roztrwonili“, gardzono niesłusznie tymi, co zmuszeni do życia na grobach, przecież tego życia pragnęli, a pamiętni ofiar Kościuszki, legionów, 31 roku roku — nie chcieli już więcej poświęceń dla poetyckiego ideału „Męczennicy Narodów“, ale postanowili żyć dla tej Polski, jaką widzieli wokół siebie i którą tylko pracą budować mogli. I jeżeli czyja poezya tłómaczy fakt pojawienia się u nas pozytywizmu, to najjaśniej chyba poezya Romanowskiego, bo Romanowski jako poeta zatracił zgoła z oczu realny byt narodu.

Pragnął on zamienić naród w rycerstwo idące na bój bez troski o wynik:

„A czy zwyciężym? Któż ptaków pyta,
Czyli przelecą przez morze...“

Że zapaleńców, coby głośno szli za ideałem Romanowskiego, było nie wielu, stąd przeciwstawia on garstkę wybrańców ogółowi, a przeciwstawia niesłusznie. Bo naród w lirykach za obojętność chłostany, w chwili, gdy „ptactwo boże“ zerwało się do boju, za ptactwem poszedł, nie szczędził mienia i krwi ni ofiar tysiącznych, a bohaterów poległych czcił i opłakiwał. W społeczeństwie panował nastrój scharakteryzowany przez Romanowskiego w rozmowie z Olgerbrandem, księgarzem warszawskim, który na zapytanie, co sądzi o powstaniu, odpowiedział, iż dałby milion, gdyby powstania w tym roku nie było, ale gdy będzie — także da milion! „Poczciwy żyd“ — dodał Romanowski, a taka właśnie poczciwość żyła w całej naszej ówczesnej społeczności.

Naród czuł, że nie ta jest droga jego postępu — przecież nie miał odwagi z całą godnością przeciwko niej się oświadczyć. Bo sama idea Ojczyzny była jeszcze nadto świętą, nie oschły jeszcze łzy i nie zakrzepła krew po 31 roku — nadto jeszcze o niepodległości myślano, którą przecież orężem tylko można było wywalczyć. I jeszcze po 63 roku, Kraszewski, raz ulegając temu prądowi, wielbi bohaterów — tu znów za rozumem idąc, potępia ich, a za zdrajców przecież osławiono tych, co z Szujskim na czele wystąpili z żądaniem, by nie w cudach i konspiracyach a powstaniach, ale w pracy złączonej z czcią dla rozumnych idei — dążyć do odrodzenia. To było stanowisko pośrednie.

Krańcowość zaś Romanowskiego, który zgoła na rzeczywistość nie zważał, a w Boga tylko i w poezyę wierzył — wywołała krańcową również reakcyę pozytywizmu, co i Boga i poezyę i Ojczyznę nawet odrzucał precz, a pogardzoną przez Romanowskiego rzeczywistość brał za istotę rzeczy: ale w tej właśnie krańcowości leżał zaród upadku obu kierunków — szczytnego przecenienia sił ducha u Romanowskiego i niskiego zerwania z duchowością przez pozytywistów.

Romanowski to człowiek, który ukochał naszą wielką poezyę i z niej przejął ideał Polski męczennicy narodów, a przejęty własną godnością krzewiciela tego ideału wśród spodlonej ludzkości, przeoczył czy opacznie pojął tę wielką przemianę naszej poezyi — przemianę, co przyszła z wezwaniem Krasińskiego „Idź i

dnio pokładu solonośnego, produkcya jest kosztowna (9 do 10 razy droższa od solanki źródlanej), a trwałość ługowni ograniczona. Z tych też powodów nie produkują Niemcy solanki w ten sposób.

Ponieważ obok wymienionych tutaj przyczyn niekorzystnie na produkcyi soli w kraju powodują ją także wysokie koszta wyrobu, jakie pociąga za sobą rozdrobnienie ruchu, kłopotliwa i kosztowna administracya, wreszcie w ostatnich latach coraz to wyższe ceny materyałów i płaca robotników, powinno się dążyć do zmniejszania tych kosztów wyrobu przez bardziej skoncentrowany ruch, który jedynie jest w stanie dźwignąć i spotęgować produkcyę do stopnia, odpowiadającego niezwykłym potrzebom kraju, lecz dostarczającego nadwyżki.

Ten niemiły dotychczasowy stan rzeczy, nie odbija się wprawdzie na konsumencie pod względem płaconej przez niego za sól ceny, gdyż ta jest stałą i niezawisłą od kosztów produkcyi, ale cierpi na tem państwo i kraj, gdyż zamiast rozwinięcia tej gałęzi przemysłu krajowego, któryby mógł swoim dać chleb, prowadzi się gospodarkę, zasługującą na miano kramarskiej. Rzecz tem smutniejsza, że uprawiana jest przez państwowy monopol, który drży już na samą myśl ewentualnej potrzeby wzmocnienia eksploatacyi.

Gdyby zniesiono ten monopol, zabijający wszelki postęp, jakże wysoko mógłby się ten rodzaj przemysłu w kraju podnieść! Wprawdzie argumenta te zbija się twierdzeniem, że przy zwiększonej produkcyi nie byłoby zbytu, gdyż konsumcya soli jest ograniczona a tylko w miarę zwiększania się ludności poniekąd się wzmaga, ale cóż na to mówią cyfry?

Otóż w r. 1910 wprowadzono do państwa austryackiego 911.270 cetnarów metrycznych soli z Prus, a ponieważ import ten w r. 1906 wynosił 476.626 cetn. metr., więc w ciągu czterech lat w dwójnasób się podniósł. Czyż więc konsumcya się nie zwiększa i czy wobec naszego bogactwa solnego nie zdołalibyśmy tego zwiększonego zapotrzebowania państwa zaspokoić? Na te pytania otrzymalibyśmy zapewne odpowiedź, że import ten tyczy się głównie soli fabrycznych, wprowadzanych z Prus do Czech. Jednak mając tak korzystne stosunki produkcyi i opał ropny na miejscu, moglibyśmy przecież pójść w zawody z owym importem, jeżeli produkować będziemy racyonalnie, zrzuciwszy z siebie ociężałe kostiumy wieku dzisiejszego, rzec można, średniowiecznego systemu.

Przy obecnym stanie rzeczy wynoszą bowiem koszta produkcyi jednego cetnara metr. soli warzonej, tj. czystej soli, zawierającej 98 prc. chlorku sody, około 2 do 3 K, zaś transport jednego cetnara metr. soli, biorąc jako średnią relacyę Drohobycz—Praga, kosztuje 2·25 K, czyli: jeden cetnar metryczny soli kosztowałby „loco" Praga 4·25—5·25 K. Ponieważ niewiadomo, ile kosztuje jeden cetnar metr. importowanej pruskiej soli w Czechach, trudno wobec tego ocenić, czy i ewentualnie o ile trzebaby ceny sprzedaży obniżyć, aby konkurencyę podjąć.

W każdym razie znalazłby się może sposób, czy to przez zniżenie taryf, czy też przez lepsze wyzyskanie opału ropnego, zaniechanie fabrykacyi soli kostkowej „topek" i t. p., ułatwiający zbyt naszej soli w Czechach. Obliczenie to wypadłoby o wiele korzystniej, gdyby za podstawę wzięto relacyę Kraków-Praga, gdyż cena produkcyi soli kamiennej, jak nie mniej koszta przewozu byłyby niższe. Zniżenie tych kosztów nastąpiłoby także wtedy, gdyby importowaną sól zastąpiono częściowo przez sól z zachodniej i częściowo ze wschodniej Galicyi. Czy jednak zachodnia Galicya mogłaby na razie wziąć współudział, nie można tego dokładnie twierdzić, gdyż dotychczasowe wiercenia na Śląsku zaniechano, a w Wieliczce, jakkolwiek są bardzo obiecujące, nie są jednak dostatecznie zbadane. Zdaje się jednak, że i w Wieliczce sól nie braknie, że odkrycie na wschodzie nie zawiedzie i że [illegible] możność zwiększenia produkcyi na długie lata zapewni. Bez założenia szybów i bez zbadania terenów, nie zbliżymy się do rozwiązania tej kwestyi, a że należałoby działać, widzimy z wyraźnej tendencyi zwiększenia importu soli do Austryi i z usiłowania Prus utrzymania zbytu tejże w granicach monarchii.

Bochnia pracuje dziś w korzystniejszych warunkach, niż dawniej i zdolna jest do wzmożenia swej produkcyi, gdyż w kopalni są, oprócz dotychczas nie wyzyskanych pokładów, ogromne zapasy soli, które jednak nieużyte wiekami leżą, bo nie było dla nich zbytu.

Ale nie tylko fabryczną sól do Czech, lecz i jadalne sole z obcych państw do Austryi się sprowadza. Oto bowiem już to w miejscowościach kąpielowych o światowem znaczeniu, już to w kolejowych wozach restauracyjnych, wreszcie w pierwszorzędnych restauracyach, spotykamy sól „Cerebos", a więc sól, wyrabianą w Austryi.

Wystarczy przytoczyć anons z wiedeńskiego „Fremdenblattu":

„Cerebos-Salz. Schneeweiss! Fein wie Streuzucker! Nicht klumpend! Depot f. Oesterreich: Adolf Hagenauer, Wien I, Tuchlauben 4."

Niedość na tem, nawet do Galicyi sprowadza się sól z krajów alpejskich!

Smutna to rzecz zaiste, że mimo tylowiekowego przemysłu solnego, za czasów polskich eksportującego sól, nie zdołaliśmy się utrzymać na wysokości danego stanu, ale nawet i na to, by wyrobić produkt zdatny na stół lepszych restauracyi.

Nie tylko to, ale na podstawie zarządzenia, wydanego przed paru laty, pogorszono jakość dotychczas najlepszego gatunku soli jadalnej szybikowej, mieszając ją z zieloną solą gorszej wartości. A więc zamiast iść naprzód, cofnęliśmy się znów w czasy dawniejsze, w początkowe dzieje Wieliczki, kiedy nasi przodkowie zadawalniali się solą zieloną, z braku lepszej.

Nie lepiej rzecz ma się także we wschodniej Galicyi. Trudno bowiem, aby produkowana tam od wieków sól w tak zw. „topkach" ręcznie ubijanych bez lepiszcza i niezdolnych do transportu, tak archaicznego wyglądu i co do jakości samej, nie odpowiadających wymaganiom, mogła współzawodniczyć z wyrobami innych krajów. Dziwić się tylko trzeba, że stosunki te do dziś dnia utrzymać się mogły i że saliny dawnych czasów, patryarchalizmem pokryte, nie przyswoiły sobie zdobyczy nowej techniki i hygieny, warunków tak dziś w dziedzinie przemysłu niezbędnych.

Że się kraj dotąd tą kwestyą nie zajął, szukać można przyczyny tylko w tem, że zastępstwo krajowe nie jest dostatecznie z dotyczącemi stosunkami obeznane i że uprzemysłowienie kraju jest postulatem nowym. Być może, że tych parę słów w tak doniosłej dla kraju sprawie obudzi czujność kraju i wywoła tak pożądaną reakcyę. Być może, że sól tak, jak nafta, po przejściu licznych faz, zdobędzie się na wielki rynek zbytu i wytworzy się przemysł, który krajowi znaczne przysporzy dochodu, a ludności da zarobek, nie zmuszając jej do szukania go u obcych.

Nie mniejszego znaczenia dla przemysłu solnego krajowego jest i ta okoliczność, że kraje alpejskie, posiadające znaczne dotąd pokłady solne, gonią ostatkami, skutkiem czego konkurencya z niemi odpadnie.

Ale czy fiskalizm i tak zakorzeniony, wszelkie dobre zabijający biurokratyzm austryacki, czy też chęć służenia krajowi zwycięży, — okaże przyszłość. *X.*

Pamiętniki pani Steinheil.

W Londynie pojawiły się na półkach księgarskich pamiętniki pani Steinheil, osnute na tle rozgłośnej przed laty afery kryminalnej. Połowę opowiadania poświęca pani Steinheil zbrodni w Ronsin i możliwym jej przyczynom. Twierdzi ona, że zbrodni, ofiarą której padł, jak wiadomo, mąż jej i matka, dopuścili się włamywacze, którzy chcieli się dostać w posiadanie pamiętników prezydenta Faure'a i wspaniałej kolii perłowej, darowanej pani Steinheil w r. 1898 przez Faure'a. Dzieje tej kolii są nadzwyczaj tajemnicze. Kupił ją od pewnej wysokiej osobistości, której użyto tu za pokrywkę. Sprawa tego naszyjnika groziła wielkim skandalem, który mógł obalić Faure'a i wiele innych osobistości. Wówczas Faure, obawiając się trzymać te perły u siebie, oświadczył pani Steinheil, że pragnie, żeby je gdzieś ukryła, a gdyby widziała się kiedyś zmuszoną do ich sprzedania, aby sprzedawała je częściowo.

W dzień pogrzebu Faure'a — opowiada p. Steinheil — przyszedł mój mąż do mnie ogromnie wzburzony. Spotkał go jakiś nieznajomy mężczyzna, który opowiedział o istnieniu pamiętników Faure'a i naszyjnika. Nieznajomy twierdził, że musi te rzeczy wydostać, gdyż jemu, a także całej jego rodzinie grozi ruina. Pani Steinheil oddała mu z wyjątkiem 10 największych, wszystkie inne perły. Sądziła ona, że Faure wygrał tę kolię od jakiegoś obcego księcia i że jest ona skradzionym klejnotem koronnym. Tajemniczy nieznajomy przez kilka następnych lat ponawiał swoje usiłowania celem nabycia reszty pereł i pamiętników Faure'a, lecz bez skutku.

W marcu roku 1908, a więc na dwa miesiące przed morderstwem, wystąpił na scenę hr. Balincourt. Zamówił u Steinheila kilka portretów, często go odwiedzał, zaprzyjaźnił się z synem kucharki Steinheilów, Aleksandrem Wolffem, i urządził wystawę prac Steinheila. Hr. Balincourt, mimo pochodzenia szlacheckiego, pospolity zbrodniarz, i wspomniany nieznajomy, są — zdaniem Steinheilowej — sprawcami zbrodni. Podejrzenia co do Marietty i Aleksandra Wolffów i służącego Couillarda, są — jak twierdzi pani Steinheil — nieuzasadnione.

W drugiej części swoich pamiętników, zajmuje się pani Steinheil swoim stosunkiem do Feliksa Faure'a. Stosunek ten trwał od roku 1897. Faure wtajemniczył ją we wszystkie swoje plany polityczne. Przez nią spisał „Memoirs Faure", będące rodzajem tajnej historyi Francyi od czasu wojny. Pamiętnik ten przechowywała p. Steinheil u siebie.

Faure był stanowczym przeciwnikiem rewizyi procesu Dreyfusa. Na owe czasy przypada znana afera Esterhazy'ego, pułkownika Henry'ego, z powodu której Faure chciał ustąpić, od czego z trudnością go odwiedziono. Do tych samych czasów należy sprawa Faszody, która mogła wywołać wojnę z Anglią. W tym samym czasie Faure nosił się z myślą, aby przy pomocy armii uczynić prezydenturę niezależną od parlamentu i zaprowadzić dyktaturę wojskową. Dnia 19 października hr. Murawiew ostrzegał również Faure'a przed wojną z Anglią. Między 28 a 30 października Anglia postawiła ultimatum.

O Delcassem powiedział Faure: Jestto dyplomata z urodzenia, ale jest on zanadto cięty i tajemniczy. Nie mogę go znosić, ale muszę się spuścić na jego sąd.

Dnia 16 lutego 1908 r. zawezwano panią Steinheil, aby czemprędzej przyszła do Faure'a, do pałacu Elizejskiego. Faure był blady, skarżył się na brak oddechu i oświadczył, że była u niego przedtem jakaś dama i że widocznie za wiele zażył jakiegoś narkotyku. W nocy dowiedziała się pani Steinheil, że Faure zmarł na atak serca. Na drugi dzień, jeden z agentów policyjnych, przydzielony do osoby Faure'a, powiedział do niej: „W śmierci Faure'a tkwi jakaś tajemnica". — W 10 lat później ten sam agent powiedział do niej: „Mordercy męża i matki pani nie będą nigdy aresztowani, śmierć ich pozostanie tak samo tajemniczą, jak śmierć Faure'a". Pani Steinheil sądzi, że Faure umarł wskutek zażycia zbyt silnej dozy szkodliwego narkotyku. Faure nie umarł nagle, jak powszechnie mówiono. O godzinie 7 wieczór posłał bowiem po księdza i przyjął ostatnie sakramenta, a zmarł dopiero o godz. 10 wieczór.

Co się tyczy zamordowania swego męża i matki, pani Steinheil utworzyła sobie następującą teoryę: Jakiś człowiek, być może zawodowy włamywacz, który prawdopodobnie znał panią Steinheil lub jej męża, dowiedział się, że w posiadaniu jej znajdują się ważne dokumenty polityczne.

Zapewniwszy sobie odbiorcę dla tych dokumentów, dobrał sobie kilku wspólników, którym miały przypaść w udziale zrabowane przy tej kradzieży perły i inne kosztowności. Włamał się więc z temi wspólnikami, których mogło być dwóch lub trzech, do Ronsin. Weszli do ogrodu, skąd dostali się do pokoju jadalnego. Tu wdziali przyniesione z sobą kostyumy, zabrane z teatru żydowskiego i udali się do dalszych pokojów, gdzie rozegrał się znany dramat.

Kronika.

Kraków, 20 kwietnia.

Rozstrzygnięcie konkursu na medal i tablicę Kołłątaja. Przed kilku dniami odbyło się w Muzeum Czapskich posiedzenie w sprawie rozstrzygnięcia konkursu, ogłoszonego przez Towarzystwo numizmatyczne na medal i tablicę Hugona Kołłątaja. Jury, złożone z członków zarządu Towarzystwa numizmatycznego oraz przedstawicieli Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego, który ten medal funduje, przyznało nagrodę projektowi na medal, którego autorem okazał się p. Stanisław Popławski, artysta rzeźbiarz z Warszawy, chwilowo bawiący w Krakowie. Nagrodę przyznano jednak pod warunkiem przedłożenia komitetowi innego odbicia. Z pośród nadesłanych zaś projektów na tablicę w krużganek Uniwersytetu wmurować się mającą tylko jeden projekt odpowiadał warunkom konkursu, a mianowicie projekt p. Jana Gumowskiego. Ten też otrzymał nagrodę. Wykucie w marmurze i kamieniu polecono artyście p. Janowi Nowakowi.

Polska wystawa kobieca w Pradze. Sekcya literacka krakowskiego komitetu kobiecej wystawy polskiej w Pradze wzywa Panie literatki i redaktorki, zamieszkałe w Galicyi zachodniej i na Śląsku austr., aby zechciały utwory swoje i pisma przez siebie redagowane nadsyłać pod adresem: Kraków, Pańska 5. St. Okołowiczówna, w terminie najdalej do 11 czerwca b. r. Przyjmuje się tylko utwory oryginalne w postaci książek, oraz pisma wydawane przez kobiety. Gwarancya za nieuszkodzenie. W skład komitetu wchodzą: M. Bogusławska, A. Domańska, H. Filochowska, K. D. Hinczówna, E. Łuskina, M. Markowska, M. Mossoczowa, M. Piechocka, J. Pniowerówna, K. Radlińska, M. Raszczyńska, Z. Rogoszówna, S. Okołowiczówna, S. Rychłowska, M. Siedlecka, J. Strokowa, M. Swiderska, A. Swiderska, Sawitri, W. Weychert-Szymanowska, A. Turowska i Saryusz Zalewska.

Muzyka kościelna. Jutro w niedzielę o godzinie 12 w kościele Maryackim śpiewać będzie tenor liryczny p. Stanisław Bobula, uczeń dyr. Barabasza, utwory Stradelli, Saint-Saënsa, Adama i Gordigiani'ego.

Koncert szkoły prof. Lalewicza. Na rzecz niezamożnych kolegów i koleżanek popisywali się wczoraj w małej sali Starego teatru uczniowie i uczenice klasy fortepianowej prof. Jerzego Lalewicza. Produkcye ułożyły się w całość bardzo artystyczną, opromienioną urokiem już nie wzajemnej adoracyi, ale szczerze ujmującą wytwornością wykonania, w najlepszem tego słowa znaczeniu. — Praca wybitnego polskiego pedagoga nazbyt dobrze jest w Krakowie znana, żeby szczegółowem jej omawianiem kaptować zwolenników, czy wielbicieli. Nawet przeciwnicy metody prof. Lalewicza przyznać muszą, że od czasu jego działalności w Krakowie, jak grzyby po deszczu wyrastać zaczęły siły wirtuozowskie, zaroiło się od pianistów i pianistek i to... co ważniejsza, władających fortepianem nie po dyletancku. Uderzenie, biegłość palców, używanie pedału, muzykalne opanowanie utworu i czystość stylu zachowana, to wszystko da się zaobserwować u wszystkich uczniów. Niezwykły dar nauczycielski prof. Lalewicza i jego kultura muzyczna jest źródłem tego powodzenia i umie z niewielkich nawet talentów muzycznych wykrzesać iskry artystyczne, potrafi mniej zdolnego adepta czy adeptkę postawić na estradę. A ileż widzieliśmy talentów naprawdę imponujących i zdolnych, dobrze przygotowanych do dalekiego lotu!

Wczoraj właśnie podziwiać można było z pełną satysfakcyą grę p. Libanówny, p. Zopothowej, p. Chachlowskiej, oraz pp. Rosenbluma i Podolskiego. To artyści skończeni i śmieje się do nich karyera nieprzeciętna. Pozatem inne siły wiele obiecujące, jak: pp.: Nowakówna, Bodnarówna, Tillesówna, Skubówna, Kowalska i młodzi, niezwykle utalentowani: Mnentz i Rosenstock, czekają na rychłe zdobycie ostróg rycerskich, a niezwykle inteligentna gra panny D'Abancourt, dała obraz gry pełnej subtelności i uduchowienia.

Program starannie złożony z uwzględnieniem wielu nowych kompozycyi polskich jakkolwiek groził słuchaczom znużeniem, dzięki jednak artystycznemu zadośćuczynieniu pozostawił miłe bardzo wrażenie. B. W.

Ze szkoły nauk społeczno-politycznych. „Poniedziałek dnia 22 od godziny 6—8 p. Lewiński: „Rozwój kapitalizmu"; wtorek dnia 23 od godziny 6—7 p. Piłsudski: „Historya militaryzmu" i od godziny 7—8 p. Lewiński „Rozwój kapitalizmu; środa dnia 24 od godziny 7—8 p. Doerman „Ubezpieczenie społeczne", czwartek dnia 25 od godziny 7—8 p. Srokowski: „Kwestya wschodnia"; piątek dnia 26 od 6—7 p. Piłsudzki „Historya militaryzmu" i od 7—8 p. dr Krzetuski: „Zasady polityki handlowej"; sobota dnia 27 p. dr Krzetuski od 7—8 „Zasady polityki handlowej"; poniedziałek dnia 29 p. Srokowski od 7—8 „Kwestya wschodnia".

Nazwy ulic w Krakowie. Komisya dla nazw ulic na posiedzeniu w dniu 19 kwietnia 1912 ukończyła ostatecznie swe wnioski nad zmienić się mającemi nazwami ulic w Wielkim Krakowie celem przedłożenia wyniku elaboratu sekcyi I. i Radzie miejskiej do zatwierdzenia, przyczem uchwalono wniosek, by gmina m. Krakowa wydała swym nakładem kieszonkowy plan W. Krakowa, według nowej nomenklatury.

Sprawy miejskie. Dnia 19 kwietnia b. r. odbyło się posiedzenie komisyi dla przemysłu gospodnio-szynkarskiego pod przewodnictwem pierwszego wiceprezydenta miasta p. Dra Henryka Szarskiego. Komisya wydała opinię co do podań o koncesye szynkarskie w dzielnicy Grzegórzki, oraz co do niektórych podań o takież koncesye w dzielnicy Ludwinów, Zakrzówek, Dębniki, Półwsie, Nowa wieś i Krowodrza.

Z klubu sportowego Cracovia. Koszycki Klub Atletyczny (Kassai A. A.), który jutro o 4 pop. rozegra match z Cracovią, uzyskał w jesieni mistrzowstwo całej prowincyi węgierskiej. W ubiegłym sezonie pokonała koszycka drużyna pierwszoklasowy budapeszteński Terezvarosi T. C. w stosunku 6:2 (Terezvarozi grał z Cracovią 1:1). Z M. T. K. (który trzy tygodnie temu pobił Ferenczvarosi) grały Koszyce bez rozstrzygnięcia 3:3. W bieżącym sezonie w matchu skróconym przez sędziego, Kassai A. C. pobił Budapesti Egyetemi 2:1. Od ostatniego spotkania z Cracovią upłynęło półtrzecia roku, w czasie tym składy obu drużyn zmieniły się gruntownie, u gości pozostało trzech graczy, w Cracovii jedynie jej kapitan p. Pollak. Oba kluby szły jednak ciągle naprzód w swoim rozwoju, to też powtórne spotkanie wobec pamiętnej pięknej gry w 1909 budzi żywe zainteresowanie.

Tow. Eleuterya-Wyzwolenie. Walne zgromadzenie członków „Wyzwolenia" (dotychczas „Eleuterya") odbyło się wczoraj przy licznym udziale członków i gości, pod przewodnictwem p. Jana Szymańskiego. Po referacie tegoż o obecnem położeniu sprawy walki z alkoholizmem wogóle i w szczególności w Galicyi — rozwinęła się dłuższa i bardzo ożywiona dyskusya, w której brali udział m. i. ks. Kuznowicz, który mówił o konieczności systematycznego oddziaływania na młodzież szkolną, w duchu ściśle abstynenckim, ks. Bisztyga, który wykazywał ogromne znaczenie szerzenia haseł zupełnej wstrzemięźliwości wśród szerokich mas ludowych i robotniczych, p. Dobrowolski podnosił znaczenie Skautingu w walce z pijaństwem, p. Seroczyński, imieniem Tow. Polonia, dalej mówili pp. Ligęza, Szymański i inni.

Do zarządu Tow. powołani zostali: pp. Jan Szymański (prezes), J. M. Dobrowolski (sekretarz), dr Filip Eisenberg, Wila Tabaczyńska, Szczęsny Turowski, Wanda Hesslówna (skarbniczka), J. Ligęza i J. Sikorski. „Wyzwolenie" działa w Galicyi od 10 lat — dotychczas pod nazwą „Eleuterya". — W roku zeszłym zjazd delegatów Tow. uchwalił zmianę statutu i nazwy. Lokal Tow. Rynek, Szara kamienica (l. 6) oficyna I piętro.

Zapiski policyjne. Do sklepu Bernarda Keplera przy ul. Zyblikiewicza l. 9 włamali się ubiegłej nocy niewyśledzeni dotąd sprawcy i skradli z zamkniętej szuflady 60 K gotówki i zegarek.

Dzisiaj rano napadli na Krzemionkach na syna dostawcy szutru do kolei Hermana Landaua Klemens Jamroz z Zagorzan i Jan Oszyszko z Podgórza i ciężko go poranili. W czasie szamotania się zabrali mu pugilares z pieniądzmi z kieszeni. Odstawiono ich obydwóch do aresztów sądowych w Podgórzu.

Z kraju.

„Równouprawnienie" narodowe na Śląsku. Piszą nam z Cieszyna: Niedawno, jak wiadomo, utworzono w Opawie osobną dyrekcyę poczt i telegrafów dla Śląska austryackiego. Jest tam 19 koncepowych urzędników, z tego 3 Czechów, a 1 Polak. W technicznym oddziale jest 8 urzędników, w tem 2 Czechów, reszta Niemcy, w oddziale rachunkowym 14, w tem 3 Czechów, reszta Niemcy. Oprócz tego w pomocniczych urzędach jest 14 manipulacyjnych urzędników, w tem 2 Czechów, reszta Niemcy. Pomocnicy kancelaryjni i oficyałowie są wszyscy Niemcami. Tak samo prawie wszyscy urzędnicy na głównej poczcie i w filiach w Opawie są Niemcami. Udział jednego tylko Polaka w dyrekcyi pocztowej świadczy o zupełnem ignorowaniu ludności polskiej na Śląsku przez rząd centralny, który powinien przedewszystkiem dbać o sprawiedliwe traktowanie wszystkich narodowości w państwie.

Defraudacya frysztacka a prasa niemiecka. Piszą nam z Frysztatu: Jak było do przewidzenia niemiecka i renegacka prasa na Śląsku wyzyskuje w perfidny i demagogiczny sposób dla swoich celów narodowo-politycznych znaną defraudacyę w Banku rolniczym we Frysztacie. Co więcej Niemcy puścili nawet do pism wiedeńskich kłamliwą i fałszywą z gruntu wiadomość, jakoby dyrektor Friedel uciekł do Ameryki z funduszem szkolnym, który wynosił rzekomo 57 tysięcy koron, gdy tymczasem fundusz ten wynosi niestety tylko 6.930 koron i znajduje się nie tknięty we Frysztacie.

Bajkę tę wymyślili Niemcy i renegaci, aby zachwiać wiarę w możność utworzenia szkoły polskiej we Frysztacie i odstraszyć ogół polski od

---

czyń.." Romanowski i jemu podobni wzięli ideał z Przedświtu, a jego zakończenie zapowiadające Psalmy, dostroili do wielkości samego ideału i „wstańcie czyny moje" rozumieli nie jako pracę i dobrą wolę, ale jako ów czyn nagły, nadludzki, olbrzymi, za którym miało przyjść natychmiastowe urzeczywistnienie na ziemi Królestwa Bożego. Była to poezya i pokolenie — skazane na zagładę przez brutalny bieg wypadków. Był to ciąg dalszy tego stworzonego na emigracyi, a oderwanego od życia nastroju budowania Polski, nastroju, który prawem dziedziczności błąka się między nami do dziś.. „Każdy z nas jest z bożej łaski! Każdy ma z natury taką trociczkę w mózgu, o której myśli, że byle ją zapalić, to wszystkie bąki i komary, wypijające naszą krew, zdurzeją tak, że przestaną nas ćwiczyć. I każdy jest przekonany, że on jeden widzi jasno..." *)

Pokolenie Romanowskiego legło w prochu, a nie ziściły się jego obietnice i oto my znów mielibyśmy prawo zarzucić mu to, co on zarzucał wieszczom i znów nam, jak jemu, nie zostawałoby nic, jak tylko wierzyć i ginąć, gdy inni rosną. — Szczęściem zawróciliśmy z tej drogi Przejęci wiarą poety-rycerza, iż „wszelkie złe w końcu musi przyjść do przesilenia i złamać się w sobie, a Bóg łaskaw"... dążymy odmienną w środkach drogą do wspólnego nam już z poetą i nieodmiennego w niczem ideału Odrodzenia, który w poezyi opromienił, kochać nakazał, a potem życiem okupił i uświęcił — bohater-poeta Mieczysław Romanowski

Dr Tadeusz Mendrys.

* Sienkiewicz „Wiry".

GUSTAW OLECHOWSKI.

ODKUPIENIE.

NOWELA.

2 (Ciąg dalszy.)

— Wypytali się — jak, co, gdzie mieszkamy, jak się nazywam, powiedziałem, że o sto kroków w las leśniczówka stoi i tam mój ojciec chory leży, co w 30 roku był pod Skrzyneckim i Ramoriną.

— Powiedziałeś?

— A powiedziałem.

— No to dobrze. A oni co?

— Zaraz naczelnik kazał tu za mną jechać oficerowi z dwoma ułanami. A jeden jeszcze, co na koniu siedział, mówi:

— Chory weteran, pojadę ja to sprawdzić. To był ten doktor Łukaszewski. No i tak ich tu przyprowadziłem.

Szymek zamilkł, a stary Paweł już nic nie pytał, bo dalej — już razem z synem kilka chwil szczęśliwych przeżyli.

Paweł czytał przecież kilka tygodni temu manifest, ale potem w gorączce kilkanaście dni przeleżał. Potem koledzy leśniczowie co nie co mu opowiadali, ale trochę wiary temu nie dawał. Tu dopiero w izbie swojej leśniczówki ujrzał oficera i dwóch gewaltygierów straży przybocznej generała. Tu, o sto kroków, przeciągało gościńcem parę tysięcy wojska, piechoty, kawaleryi, armat, żuawów.

Czego on w łóżku jeszcze leży? Przecież już nie kaszle?

Każdy dzień drogi.

— Tamten grzech odkupić. Boże Ojcze, chwila nadeszła.

I z łóżka się zwlókł, ukląkł na podłodze i modlił się:

— Panie Boże Wszechmogący, w Trójcy świętej jedyny, żeś mi dnia takiego dożyć pozwolił, dzięki Ci Boże.

I że choć słaby, na konia siąść będę mógł, dzięki Ci Boże.

I że choć 63 rok mi idzie, ale do celu nie chybiam i szabliskiem urąbię jeszcze na ołtarz Twój Panie, dzięki Ci Boże. I że nim umrę, grzech mój śmiertelny złożenia broni pod Ramoriną, co był zdrajcą, odkupię, dzięki Ci Boże. A że już drugi raz w życiu broni nie złożę, tak mi Panie Boże dopomóż Amen.

Choć osłabienie czuł, ale się już do łóżka pan Paweł nie położył.

Jakto? Sztabowy lekarz mu wczoraj wyraźnie powiedział, że jest już zupełnie dobrze z płucami, aby się tylko ciepło ubierał. Usiadł przy oknie, słońce zachodziło, słabiutkie takie, jak i on, marcowe, śnieg cieniutką warstwą krył ziemię. Przez podwórze przeszedł Szymek do stajni, z obrokiem dla siwka.

Zadumał się stary.

— Samemu iść, czy z synem? Chłopak ma 17 lat, młody jeszcze. Mógłby iść, ale nie zna wcale rzemiosła wojskowego. Zawalidroga, więcej nic. Warzykrupą chyba będzie. Strzelać, to on dobrze strzela, ale co to? Nie, zostawi go w domu. Niech służby pilnuje.

Teraz zaczął myślą przebiegać, co ma, a czego by mu do wyprawy brakowało. Koń doskonały jest. W szarży juści nie był, ale na rekonesans doskonały, zwinny, po lesie chodzi, jak jeleń, bo ciągle przecież na nim objazdy robi. Broń w porządku wcale, a wcale, jak u myśliwego i weterana. Jeden stary karabin, co ojciec Pawła miał go jeszcze pod Raszynem — co prawda na nic. Brandka zagwożdżona, stempel w fudze zardzewiał, stulejka w bagnecie urwana. Ale za to ma drugi karabinek mały, akurat dla konnego, co pan hrabia w prezencie mu dał za ten strzał do dzika, co to na pana hrabiego szarżował. Prochu, kapiszonów, ołowiu ma dość. Zresztą w obozie przecie mu dadzą. Flintpas kawaleryjski, pałasz z pendentem na ścianie ot wisi. Tylko natoczyć. Swój pałasz musiał był oddać Austryakom, ale ma po ojcu drugi, napoleński. Ułankę starą ma, buty jałowicze nowe, pas na brzuch flanelowy i kaftanik flanelowy i rękawice i onuczek ile chcieć, kożuch — wszystko jest.

Za dwa, trzy dni będzie gotów. Aby siły miał.

Najgorzej z ładownicą, bo większej skórzanej nie miał. Mała myśliwska nie wystarczy. Chyba worek do siodła. Ale znów zamokną ładunki. Może z fartucha skórzanego od bryczki wyspekulować będzie coś można.

Jeszcze gorsza sprawa z lancą. Grot kowal mu zrobi, ale drzewce? Przecież z lancą z domu nie wyjedzie. Karabinek pod burką z pałaszem ukryje, ale lancę by z daleka dragon jaki zobaczył; do obozu by nie doszedł.

Grot weźmie, a drzewce sobie tam gdzie po drodze z sosenki wystruga.

Jakoś w kilka dni potem pan Paweł lekkim truchcikiem zdążał, koło Goszczy, polami, ścieżynami leśnemi, przepytując pojedyńczych ludzi — bo wsi unikał — którędy oddział się posuwał.

Nie był pewny, kto mu się wprzód nawinie, Jeziorański, czy ten główny, choć bardzo być może, że się już połączyły te dwa oddziały. Według języka, zasięganego po drodze, miarkował Paweł, że oddział duży, ten, co koło leśniczówki jego przechodził, poszedł na Chroberz.

Ileż to razy on tę drogę przebył przez lat trzydzieści. Każde drzewko tu w lasach znał. Ilu tu obławom asystował, nagonką dowodził, dzików dojeżdżał, jeleni natropił.

Ileż to razy z raportami w pałacu był, toć i wesele jego w pałacowych oficynach się odbyło, bo tak pani hrabina swoją pokojową, a żonę jego lubiła.

Z domu skoro świt wyjechał. Z Szymkiem się pożegnał, synem jedynym, jak na śmierć. List mu zostawił do zarządu klucza, że sam, jako że z sumieniem swojem po 30 latach niezgody chce raz być w porządku, do oddziału idzie, syna zostawiając za siebie na urzędzie leśniczego.

Po drodze w lasach spoczął parę razy, bo nie był jeszcze bardzo mocny po chorobie, co wziął z sobą — przekąsił, siwkowi siana wiązkę z przysiodła odwiązał, a pod wieczór już był pod Chrzobrzem.

Pierwszej pikiecie na brzegu wsi zameldował się, że jest ochotnik. Wachmistrz odesłał z nim konnego do głównej kwatery.

Generał Bentkowski, szef sztabu, były poseł z Berlina, obejrzał Pawła z koniem od ułanki do kopyt. Pokiwał głową, gdy się dowiedział, że ochotnik ma 63 rok, poklepał go po ramieniu i przydzielił odrazu do maleńkiej gwardyjki, złożonej z co najlepszych kawalerzystów, przeważnie z młodzików szlacheckich — eskortą gewaltygierów zwanej, poczem do kapelana sztabu Kamińskiego udać się dla złożenia przysięgi kazał, na posłuszeństwo dyktatorowi, bo armijka cała już w Sosnówku takąż przysięgę złożyła zaraz po połączeniu się oddziałów i po obwołaniu dyktatora

— Miły Boże!

Jak wielotygodniową suszą spalone trawy, kwiaty i drzewa zwiędłe, przykurzone, pożółkłe, zbiedzone, po jednym deszczu ulewnym prostują się, odświeżają, zielenieją i znów żyją, tak zgaszone, smutne, zczerniałe boleścią i nieodkupionym grzechem trzydziestoletnie życie Pawła pierzchło gdzieś w ciągu dnia pierwszego.

(C. d. n.)

ofiarności na ten ważny cel narodowy i społeczny. Szkodę wyrządzoną w Banku rolniczym pokryto w zupełności w drodze prywatnej. Instytucya została uratowana wbrew życzeniu i przepowiedniom Niemców i renegatów. Prywatna polska szkoła we Frysztacie powstanie w najbliższym czasie. Będzie to najlepszą odpowiedzią na wszystkie nieuczciwe [...]erzone z powodu smutnej bankowej [...]

W sprawie szkolnictwa polskiego. Akcya społeczeństwa polskiego, żywo interesowanego sprawą szkolnictwa polskiego na kresach, znalazła dobitny wyraz w całym szeregu wieców, jakie się odbyły w kwestyi szkół średnich polskich w Białej.

W dniu 14 b. m. odbył się w Milówce wiec obywatelski pod przewodnictwem sędziego p. Pilarskiego, na którym nauczyciel Koczura referował o potrzebach szkolnictwa średniego w pow. bialskim. Wiec uchwalił rezolucyę, domagającą się upaństwowienia gimnazyum i seminaryum w Białej, i drugą, wzywającą posłów Cezara Hallera i Józefa Rusina, ażeby energicznie domagali się u rządu centralnego jak najrychlejszego upaństwowienia tych szkół.

W Skawie pod Myślenicami na wiecu w sprawie szkół kresowych, zgromadzenie po wysłuchaniu referatu sędziego p. Bronisława Gabryela i kier. szkoły p. F. Klapy, powzięło jednogłośnie rezolucyę, domagającą się upaństwowienia obu szkół bialskich.

W Kałuszu odbył się wiec przy udziale przeszło 300 osób, zwołany przez Koło T. S. L., na którym sprawę szkół bialskich referował p. inżynier p. Kawecki. Wiec uchwalił rezolucyę, domagającą się upaństwowienia obu szkół kresowych. Za rezolucyą głosowali nawet Rusini. Tylko czytelnia im. Goldmana usunęła się od wiecu, co powszechnie obudziło zdziwienie.

Pożar fabryki. Z Bielska piszą nam pod datą 18 b. m. Dziś spłonęła doszczętnie jedna z największych tutejszych fabryk sukna, własność p. Franciszka Geyera, położona przy ul. Schlossgraben. Pożar wybuchł około godziny pół do 8 rano w składzie wełny, z niewiadomej na razie przyczyny i z nadzwyczajną szybkością objął cały czteropiętrowy gmach fabryczny. Robotnicy, zajęci przy pracy od godziny 6 rano, z trudem uratowali swe życie. Kilku robotników ciężko zostało poparzonych, z tych jeden już zakończył życie. Niemniej kilku strażaków, bohatersko pracujących nad zlokalizowaniem strasznego żywiołu, odniosło poparzenia. Obydwie straże, bielska i bialska, zjawiły się na miejscu pożaru, niezwłocznie po wybuchu, jednakże, mimo nadludzkich wysiłków, z powodu łatwej palności materyału, fabryka zgorzała doszczętnie. Po przepaleniu się sufitów, runęły w dół ciężkie maszyny, zawalił się dach, przerywając cały szereg drutów telefonicznych. Sterczą tylko cztery nagie, odrapane zewnętrzne ściany, ale i one grożą zawaleniem.

Fabryka była ubezpieczona, jednakże kilkuset robotników i robotnic znajduje się bez pracy i łatwo jej nie znajdzie.

Fabryka ta już drugi raz, w niedługiej przerwie, pada pastwą płomieni; bo koniec października ubiegłego roku wybuchł tam pożar, który jednakże szybko dzielna straż bialska ugasiła.

Z Chrzanowa donoszą nam, że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby wiec, odbyty w dniu 1[...] w sprawie szkół bialskich, uchwalił votum nieufności dla posła z tego okręgu, dra Ignacego Wróbla. Owszem rzecz się ma wręcz przeciwnie, gdyż zgromadzenie wyraziło posłowi drowi Wróblowi gorące podziękowanie za referat i za trud przybycia z Wiednia na wiec.

Myślenice 14 kwietnia. (Uroczystość sokola. — Teatr amatorski. — Regulacya Bysinki. — Przed sezonem.)

W tutejszym „Sokole" odbyło się wczoraj uroczyste wręczenie dyplomu członka honorowego zasłużonemu druhowi tego Towarzystwa, byłemu długoletniemu prezesowi drowi Wiktorowi Łodzińskiemu, lekarzowi okręgowemu, który był jednym z założycieli myślenickiego „Sokoła" i przez cały szereg lat wytrwale i skutecznie pracował dla rozwoju gniazda.

Czytelnia młodzieży katolickiej odegrała zeszłej niedzieli, a dzisiaj powtarza „Kościuszkę pod Racławicami" na scenie „Sokoła". Sala była wypełniona po brzegi, a wykonawcom nie szczędzono oklasków.

Kraj przystępuje u nas już obecnie do robót około regulacyi potoku Bysinki, który płynie przez miasto.

Sezon zapowiada się w tym roku frekwencya letników przybywających tutaj podczas wakacyj na wypoczynek i dla poratowania zdrowia wśród otoczenia lasów szpilkowych. Brak jednak wolnych mieszkań [...] wynajętych. Kosztem ks. K. Lubomirskiego wybudowano też dla ich wygody w lasku [...] dom gościnny i restauracyę. Ruch budowlany zapowiada się dobrze. Byłoby jednak rzeczą pożądaną, aby osiadł tutaj na stałe jakiś [...] budowniczy, którego brak daje się [...] odczuwać.

Tarnów, 18 kwietnia. (Powiatowy Związek Kółek rolniczych. „Święcone". Gwałt publiczny).

Z początkiem bieżącego tygodnia odbyło się posiedzenie powiatowego Związku Kółek rolniczych, poświęcone sprawom [...] w naszem mieście [...] towarowej. Według sprawozdania ks. Kalińskiego, który złożył rachunki, wpłynęło na składnicę towarową 10 tysięcy koron gotówką, deklaracye zaś opiewają na 35 tysięcy kor., a złożyli je w [...] gminach powiatu tarnowskiego, co dowodzi wielkiego ich zaufania do tej nowej placówki ekonomicznej. Aby zaś sprawę [...] najbardziej realne tory, postanowiono w najbliższej przyszłości urządzić w tej sprawie wiec powiatowy, na którym mają wypowiedzieć referaty: p. [...]rski, starszy lustrator głównego związku Kółek rolniczych i prof. [...], jeden z najlepszych znawców składnic towarowych, poczem zostaną wybrani delegaci na powiaty, celem propagowania i popularyzowania tej idei w jak najszerszych warstwach ludowych.

Na tem samem posiedzeniu ks. Siemieńskiemu, który z godności wiceprezesa pow. Związku Kółek rolniczych zrezygnował, uchwalono podziękowanie za inicyatywę w sprawie składnicy towarowej, a [...] podziękowanie dla prof. Dubiela. [...] w Tarnowie kurs pisarzy gminnych i wójtów, którzyby w przyszłości stali się szerzycielami idei Kółek rolniczych.

W sali „Sokoła" odbyło się 16 b. m. „święcone" „Sokoła I", „Sokoła" Tarnów-Strusina i stowarzyszenia „Gwiazdy". Aktu poświęcenia dokonał kapelan Sokoła, ks. Sulma, poczem uroczystość zagaił prezes Bujnowski, wyrażając radość ze zjednoczenia się trzech towarzystw. Wśród serdecznego i podniosłego nastroju szereg toastów wypowiedzieli pp. ks. Kopyciński, Smalec, dr Tertil, Chciuk, Majewski, Jamrowicz i prof. Wierzbicki.

Widownią niebywałego gwałtu publicznego była w tych dniach ul. Lipowa. Niejaki Rombicki, wachmistrz od ułanów, pokłóciwszy się w podrzędnym szynku z policyantem Rąpałą, zemścił się na nim w oryginalny i niepraktykowany sposób. Pod pretekstem, że Rąpała był pijany, wezwał patrol wojskową i kazał na ulicy aresztować policyanta. Rąpała bronił się do upadłego, lecz w końcu uległ przemocy kilku żołnierzy. Zmaltretowanemu policyantowi odebrano broń i wśród oburzenia ze strony publiczności zawleczono formalnie na policyę. Należy przypuszczać, że kompetentne sfery wglądną w tę sprawę i sprawców brutalnego gwałtu na osobie stróża bezpieczeństwa publicznego pociągną do surowej odpowiedzialności.

Dębica 18 kwietnia. Tutejsze Towarzystwo pomocy przemysłowej wykazuje coraz więcej dowodów swej żywotności i zrozumienia celów, dla jakich powołano je do życia. Z ostatnich miesięcy mamy do zanotowania założenie w Nagawczynie szwalni związkowej wiejskiej, którą otwarto 1 stycznia. W marcu urządziło T. warzystwo w lokalu własnym wystawę bielizny wykonanej w tej szwalni. Wystawę zwiedziła znacza ilość publiczności. W jesieni, a mianowicie w czasie od 7 października do 24 listopada odbędzie się staraniem Towarzystwa krajowy bezpłatny kurs majsterski dla szewców powiatu ropczyckiego w Dębicy. Na kurs ten będzie przyjętych 14 majstrów lub czeladników, którzy ukończyli 24 rok życia. Podania o przyjęcie na kurs należy wnieść do 15 września 1912 roku. Życzyćby należało, aby i inne Towarzystwa i komitety filialne pomocy przemysłowej w kraju poszły śladem tego ruchliwego i pełnego inicyatywy ogniwa Ligi pomocy przemysłowej.

Tarnobrzeg. (Uczczenie zasłużonego druha-powstańca). W zeszłym miesiącu stracił „Sokół" tarnobrzeski jednego z najzacniejszych druhów, ś. p. Józafa Taszarskiego, uczestnika powstania z roku 1863. Zmarły całą duszą oddany był idei sokolej, upatrując w niej wyłącznie odrodzenie naszej Ojczyzny. To też „Sokół" tutejszy prócz wzięcia gremialnego udziału zmarłego wraz z delegacyą „Sokoła" Machowskiego, uczcił pamięć jego złożeniem zamiast wieńca na trumnę skromnego datku (40) czterdziestu koron, przeznaczając po połowie na Przytulisko uczestników powstania z roku 1863 oraz towarzystwo Macierz szkolną w Cieszynie.

Nowy Sącz. We wtorek 23 b. m. odbędzie się w sali Kasyna koncert znanej pianistki Haliny Skwirczyńskiej, z którego dochód przeznaczony jest na rzecz Tow. Szkoły Ludowej.

Artystka odegra szereg utworów, którymi na swych koncertach w kraju i za granicą zdobyła rozgłos i niezwykłe uznanie.

Zmiana nazwy stacyi. Stacya „Kamionka" na szlaku Tarnów-Orło zmienioną została na „Kamionka Wielka".

Rzeszów. (Dom ludowy w Rzeszowie. — Z Tow pryw. gimn. żeńskiego).

Ruchliwe T. S. L. nie przestaje pracować, celem umożliwienia budowy Domu ludowego w naszem mieście. W tym celu zawiązał się komitet obywatelski, który pragnąc uczcić ten rok pełen jubileuszów jaką trwałą pamiątką, postanowił zbierać składki na żywy pomnik w postaci Domu ludowego.

Na razie, przez różne gorąco zajmujące się sprawami publicznemi osobistości, zostało zdeklarowanych kilkaset koron.

W dniu 14 b. m. odbyło się tu nadzwyczajne walne zgromadzenie, Tow. pryw. gimnazyum żeńskiego, pod przewodnictwem wiceprezesa dra Pilińskiego. Po odczytaniu sprawozdania z działalności Zarządu, wykazującego bardzo dobrą gospodarkę, pomimo trudnych, jak zwykle z początku, warunków; zgromadzeni z wielkiem zainteresowaniem oglądali ławki systemu szwajcarskiego, ulepszone przez „Polskie Muzeum szkolne", i tablice prof. Żaaka. Następnie w miejsce zmarłej ś. p. Rylskiej, uchwalono jednogłośnie wybór hr. Morstinowej. — W końcu na wniosek p. Schneiberga, uchwalono stworzyć fundusz budowy własnego budynku.

Budowa wodociągów w Przemyślu. Korespondent nasz donosi: Rada miejska na ostatniem posiedzeniu 18 b. m. uczyniła nareszcie decydujący krok w kierunku zrealizowania, wlokącej się od 25 sprawy budowy wodociągów. Uchwaliła zaciągnięcie w Banku krajowym pożyczki trzech milionowej na budowę wodociągów, oraz mianowała inżyniera dr Romualda Rozsłońskiego kierownikiem biura wodociągowego.

Uzyskanie pożyczki jest zapewnione; biuro rozpocznie swoje agendy z dniem 1 maja; rok bieżący przeznaczony jest na prace przygotowawcze, a z wiosną 1913 r. ma się rozpocząć budowa wodociągów, które jesienią w listopadzie 1913 r. zostaną oddane do użytku.

Wystawa szkolna w Przemyślu. Korespondent nasz donosi: Tutejszy oddział polskiego Tow. pedagogicznego postanowił urządzić we wrześniu 1913 roku powiatową wystawę szkolną. W tym celu na odbytem niedawno walnem zgromadzeniu oddziału wybrano komitet, któremu poruczono prace przygotowawcze. W program tej wystawy, jako osobny dział wchodzi wystawa „Sztuka a dziecko". Inicyatorzy wystawy mają nadzieję, iż władze szkolne nie odmówią im swego materyalnego poparcia.

Sanok, 18 kwietnia. (Walne zgromadzenie Sokoła. — Konsum. — Pożegnanie ustępującego inspektora szkolnego).

Na początku miesiąca kwietnia odbyło się walne zgromadzenie członków „Sokoła" pod przewodnictwem prezesa dra E. Gawła. Ze sprawozdania widzimy, że Sokół sanocki rozwija się coraz lepiej i zajmuje jedno z pierwszych miejsc między galic. gwiazdami sokolemi. Liczba członków dochodzi 300, a liczba ćwiczących się członków do 1000 osób. Oprócz 10.000 kor. długu hipotecznego niema Towarzystwo żadnych innych ciężarów; a czysty majątek wynosi 50.000 kor. Walne zebranie w miejsce ustępujących 6 członków z wydziału wybrało na 3 lata pp. Ad. Bratrę, St. Budwella i J. Sobotkiewicza, na 2 lata Bron. Bośniackiego i Wł. Żarskiego, na 1 rok Jana Stantejskiego.

Ukonstytuował się również nowy wydział, wybierając drugim wiceprezesem p. K. Gerardisa, sekretarzem p. Br. Tustanowskiego, skarbnikiem p. A. Wolińskiego, naczelnikiem p. M. Szajnę, korespondentem p. J. Stantejskiego. Delegatami do Związku i okręgu wybrani pp. dr E. Gaweł i M. Szajna.

Towarzystwo kredyt. urzędników otwarło przed miesiącem nowy sklep kooperatywny „Konsum", który znakomicie prosperuje, a mając towar dobory, konkuruje z innemi handlami. Duszą „Konsumu" jest p. Krasucki, radca skarbowy i prezes Tow. kred. urzędników, który wiele się przyczynił do zorganizowania i założenia tego sklepu. Wobec wzrastającej liczby członków powodzenie sklepu jest zapewnione.

Dnia 13 b. m. odbyła się piękna uroczystość pożegnania inspektora szkolnego, p. Tomasza Pisarczuka, który po 38 latach służby, z tego 24 lat na posterunku inspektora, przeniesiony został w stan spoczynku. Mimo wielkiej niepogody i utrudnionej komunikacyi zjechało się przeszło 160 nauczycieli i nauczycielek z całego powiatu, którzy z członkami Rady szkolnej okręgowej i miejscowej oczekiwali inspektora w gustownie przystrojonej sali szkolnej. Po odegraniu pięknej sonaty przez kapelę, złożoną z samych nauczycieli, dwaj seniorowie nauczycielstwa, pp. A. Mochnacki, dyrektor szkoły wydziałowej w Sanoku i Dobrawski, kierownik szkoły z Dobry Szlacheckiej, wygłosili mowy pożegnalne, na które odpowiedział rozrzewniony inspektor, dziękując za słowa uznania i owacyę.

Ustępującemu inspektorowi nauczycielstwo ofiarowało kosztowny upominek.

Ze świata.

Wybory na Kaszubach. W wyborach uzupełniających do sejmu pruskiego w okręgu kościersko-starogardzko-tczewskim zjednoczeni Niemcy postanowili głosować na wspólnego kandydata, którym będzie posiedziciel dóbr, Modrów, aby uniemożliwić zwycięstwo kandydata polskiego.

Skazanie redaktora. Wczoraj IV. departament karny izby sądowej w Warszawie rozpoznawał sprawę p. Guzowskiego, redaktora, wychodzącego w Warszawie tygodnika „Praca", oskarżonego o obrazę majestatu i budzenie nienawiści do władz rządowych, z powodu kilku artykułów w tem piśmie, z § 129 u. k. Guzowski wyrokiem sądu skazany został na 1 rok więzienia w twierdzy.

Zemsta mnichów. Z Kijowa donoszą: W charkowskiej gubernii w pobliżu Isaakijewskiego klasztoru znaleziono w rzece trupa prawosławnego mnicha tegoż klasztoru Wysoczyńskiego. Ciało mnicha pokryte jest licznemi ranami. Wśród miejscowej ludności utrzymują, że Wysoczyński padł ofiarą mnichów klasztornych, którzy zemścili się w ten sposób za zdradzenie przed władzą policyjną szeregu nadużyć klasztornych. Rewelacye te miał poczynić zamordowany mnich.

Tajemnicze zniknięcie inżyniera. Z Kamieńskoje, wielkiej osady fabrycznej pod Jekaterynosławiem w Rosyi, donoszą do pism warszawskich, że wielkie wrażenie wywołało tam tajemnicze zniknięcie inżyniera, zarządzającego jedną z kopalń, rodaka naszego Chodorowicza. P. Chodorowicz wyjechał za interesami do Odessy, gdzie stanął w hotelu; po zjedzeniu obiadu wyszedł z hotelu na miasto i od tej pory zaginął bez śladu. Wszelkie poszukiwania pozostały do tej pory bez rezultatu.

Alkoholizm we Francyi. Przedstawione francuskiej Izbie deputowanych sprawozdanie o postępach alkoholizmu we Francyi zawiera cyfry rzeczywiście zatrważające. Oto niektóre z nich: Od lat 30 używanie alkoholu, skutkiem systemu protekcyjnego, uprawianego przez rząd, wzrosło w czwórnasób, tak, że dziś Francya ma 486.000 szynków, co przy 30 milionowej ludności wynosi średnio jeden szynk na 80 osób. Wraz ze zwiększonem użyciem alkoholu wzrasta i liczba zbrodni. W 1880 r. zanotowano ich 139, w 1910 zaś 456, a liczba obłąkanych za powyższy okres czasu z 11.000 podskoczyła do 75.000, co wynosi dwóch obłąkanych na każdy 1000 mieszkańców, śmiertelność zaś dzieci w pierwszym roku wskutek nałogu rodziców wynosi piętnaście na każdy 1000 urodzonych dzieci.

Czwarta armia Francyi. Subskrypcya na aeroplany wojskowe dla armii francuskiej, zainicyowana przez „Matin", dała już dotąd 2,754.393 franków.

Bandytyzm automobilowy w Ameryce. Moda bandytyzmu automobilowego przeszła już jak się okazuje i za drugą półkulę. W tych dniach w Nowym Jorku weszło siedmiu bandytów do restauracyi przy ulicy 14-tej, jednej z najbardziej ożywionych w mieście. Bandyci, grożąc 40 znajdującym się w kawiarni osobom rewolwerami, zabrali im różne przedmioty, jak pierścionki, zegarki i pieniądze, ogólnej wartości 700 dol., poczem czterech umknęło wraz z łupem samochodem, trzej zaś sprawowali straż z rewolwerami w ręku, dopóki tamci nie umknęli.

Zmarli.

Adolf Zdrój, założyciel i b. prezes Bratniej pomocy kelnerów, zmarł nagle w Krakowie w dniu 18 b. m., przeżywszy lat 64.

Zygmunt Augustynowicz, właściciel dóbr, zmarł we Lwowie w dniu 17 b. m., przeżywszy lat 82.

Dzisiejszy numer „N. Reformy" zawiera 10 stronic. Na str. 5 zamieszczamy obrazek Charles Géniaux p. t. „Władca lew".

Biuro informacyjne studentek i słuchaczek wyższych kursów (Starowiślna l. 3) pragnąc przyjść z pomocą niezamożnym koleżankom, uprasza rodziców i wychowawców o łaskawe zgłaszanie się po lekcye i korepetycye. Biuro poleca zupełnie bezinteresownie: uzdolniono nauczycielki i korepetytorki do wszystkich przedmiotów z zakresu gimnazyów klasycznych i realnych, liceów, seminaryów, szkół wydziałowych i pospolitych, tudzież do muzyki, w miejscu lub na wyjazd, zwłaszcza w czasie wielkich wakacyj. Prócz tego udziela biuro wszelkich informacyj, dotyczących studyów i pośredniczy w wyszukiwaniu mieszkań. Biuro urzęduje codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od 11—1 przed poł. i od 3—5 po południu.

Odpowiedzi redakcyi.

Panu F. D.: Lokator obowiązany jest, według ustawy, opróżnić mieszkanie następnego dnia po upłynięciu terminu najmu, o ile wypowiedzenie nastąpiło w drodze sądowej. Jeżeli wypowiedzenia sądowego nie było, lokator może, według prawa zwyczajowego, pozostać w lokalu zajmowanym jeszcze dni kilka, zależnie od tego, czy najem był miesięczny, czy kwartalny.

Składki na Wawel. Dnia 28 marca odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Wawelu.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 245 K 20 hal., która złożona została na książeczkę Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr 272.764.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi wraz z doliczonemi odsetkami 175.809 K 80 h.

Z powyższej sumy, jak to już w poprzednich sprawozdaniach było wymienione, wręczone zostało ks.-kardynałowi na odnowienie katedry 19.258 K 8 h, oraz p. Zygmuntowi Hendlowi, kierownikowi restauracyi zamku królewskiego na Wawelu, na zakupno 7 pieców historycznych, pochodzących z Wiśniowca z zamku książąt Wiśniowieckich i na sprowadzenie ich z Petersburga, także na 2 stare stropy znalezione przy burzeniu kamienicy przy ul. św. Anny i w domu p. Czynciela w Rynku i ofiarowane bezinteresownie przez p. Czynciela do mającego powstać Muzeum Narodowego na Wawelu 4260 K 51 h. pozostaje zatem 152.536 K 41 hal., z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie tej części zamku królewskiego na Wawelu, która ma być obrócona na Muzeum Narodowe.

Następne rozbicie puszek odbędzie się w domu p. Ulanowskiej przy ulicy Garncarskiej l. 15, dn. 28 kwietnia pomiędzy godziną 4 a 8 wieczór.

Wszystkie osoby, posiadające puszki, są proszone, aby je zechciały przynieść lub nadesłać, chociażby w nich najmniejsza znajdowała się kwota.

Składki. Na Dom polski w M. Ostrawie złożyli: Czytelnia gimn. w Podgórzu 13 K 20 h., L. N. 2 K.

Na zakład w Pawlikowicach złożyli uczniowie kursu gospodnio-szynkarskiego 24 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Adolfa Zdroja.

Zgubiono dzisiaj książeczkę do zbierania składek na rzecz Domu pracy na Kazimierzu. Książeczka opiewała na imię Józefa Chwaszcza i zawierała jego fotografię. Uczciwy znalazca zechce zgubę oddać w tutejszej policyi.

Z resursy urzędniczej. Dziś odbędzie się w resursie urzędniczej „kabaret artystyczny" o godz. 8 wieczorem, z udziałem muzyki dyr. Czyżowskiego.

Tow. wzaj. pomocy służby miejskiej m. Krakowa urządza „święcone" dla swych członków w niedzielę 21 bm. o godz. 6 wieczór przy ulicy Zielonej, l. 27, (róg ulicy Dietla, l. 70.)

Z kalendarza. W sobotę 20 kwietnia: Wiktora, Antonina i Agnieszki z Pol.; w niedzielę 21 kwietnia: Grobu P. J. Anzelma; w poniedziałek 22 kwietnia: Sotera p., Leona i Teodora b.

Wschód słońca dnia 20 kwietnia: o godz. 4 m. 39, zachód o godzinie 6 min. 40; długość dnia godzin 14 min. 01.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 19 kwietnia termometr doszedł + od 0·9 do 13·0 Cels.; — barometr wahał się.

Dnia 20 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 747·3 mm., termometru + 4·1 Cel.; cisza.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „Rosmersholm".
W niedzielę po południu: „Straceńcy"; wieczór: „Zaczarowane koło".
W poniedziałek: „Traviata".
We wtorek: „Ulubieniec kobiet".
We środę: „Madame Sans Gene".
We czwartek: „Balladyna",
W piątek: „Oficer gwardyi".

Dział ekonomiczny.

* **„Przemysł ceramiczny"**, wychodzący w Krakowie już drugi rok pod redakcyą inż. Romana Z. Ciesielskiego, przynosi w kwietniowych numerach bardzo obfitą treść, na którą składają się prace: Lesieckiego o zjeździe tegorocznym, Nodzeńskiego badania pojemności i jakości gliny, Myślińskiego o wyszkoleniu ceramików, Dunikowskiego o niektórych własnościach gliny. Po za kwestyą fachową, umieszczono dział dla kwestyj aktualnych. Na pierwszem miejscu omawia się tak dla ceramiki ważny obecny strajk węglowy i wiele innych. Staranna forma zewnętrzna i liczne ilustracye dopełniają całości.

* **Rok szkolny w szkołach rolniczych.** W krajowych szkołach rolniczych w Bereźnicy (p. Stryj), w Horodence, w Jagielnicy, Kobiernicach, Miłocinie (p. Rzeszów), Suchodole (p. Krosno) rozpoczyna się rok szkolny 1912/13 z dniem 1 lipca b. r. Szkoły te mają na celu kształcenie przedewszystkiem synów włościan na praktycznych gospodarzy. Kurs trwa trzy lata, utrzymanie w internacie kosztuje 150 K półrocznie. Podania o przyjęcie wnosić należy najpóźniej do 15 czerwca b. r. do dyrekcyi jednej z wymienionych szkół.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 19 kwietnia.

Tendencya mocna, zaofiarowania dostateczne, obroty i chęć kupna małe.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (76/79 kg. od K 11·70 do 12·—; węgierską nową (77/80) od —·— do —·—; żyto (68/73 kilog.) od 9·90 do 10·65; żyto węgierskie (73/74 kilogramów) od 0·— do 0·—; — jęczmień do siewu od 9·10 do 9·75; — jęczmień browarny od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do —·—; owies do siewu 9·25 do 10·20; owies na paszę dworski od 0·— do —·—; owies targowy od 0·— do —·— koron; kukurudzę węgierską nową 0·— do 0·— K.; kukurudzę rosyjską nową od 9·50 do 10·—; groch Victoria od 14·— do 16·—; groch zwykły od 10·75 do 12·—; groch pastewny od 9·85 do 10·—; rzepak zimowy od 0·— do 0·—. otręby pszenne od 8·— do 8·10; otręby żytnie od 8·— do 8·10; omiecice od 8·50 do 8·90; siano łąkowe od 0·— do 8·—; ziemniaki stołowe od 3·75 do 4·25; ziemniaki gorzelniane od 0·— do 0·—; rzepak od —·— do —·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Kronika lwowska.

Lwów, 20 kwietnia.

Fr. Hovorka we Lwowie. Redaktor Fr. Hovorka przybył wczoraj do Lwowa i był obecny na posiedzeniu komitetu lwowskiego wystawy pracy kobiet w Pradze pod przew. prezydentowej Neumanowej.

Wieczorem wygłosił p. Hovorka w Kole literacko-artystycznem odczyt o życiu i działalności Palackyego, poczem wziął udział w raucie. urządzonym przez Koło art.-literackie.

Związek studentów architektury we Lwowie wybrał następujący wydział na rok bieżący: przewodniczący Wierzchowski Witołd, zastępca Paprocki Adam, sekretarz Moszyński Tadeusz, zastępca Rambausek Ludwik, skarbnik Ziembiński Witołd, bibliotekarz Kulczyński Kazimierz, zastępca Wilczyński Józef, gospodarz lokalu Manasterski Stefan, do sekcyi odczytowej Czajkowski Henryk, do sekcyi fotograficznej Wilczkowski Franciszek: do sekcyi praktyk wakacyjnych weszli Rawski Franciszek, Mozer Jan i Majewski Stefan; do sekcyi wycieczkowej Rudzki Tadeusz; do komisyi ilustracyjnej: Tołłoczko Kazimierz, Zborowski Bruno, Łagowski Henryk, Proszyński Tomasz, Tomorowicz Stefan.

Konkurs na posadę dyrektora miejskiego muzeum przemysłowego uchwaliła rozpisać Rada m. Lwowa na wczorajszem posiedzeniu.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W niedzielę po południu: „Per Gynt"; wieczór: „Noc w Wenecyi".
W poniedziałek: „Ulubieniec kobiet".
We wtorek: „Cnotliwa Barbara".
We środę; „Piękna", dramat Świętochowskiego.
We czwartek; „Cnotliwa Barbara".
W piątek: „Pięciu z Frankfurtu".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **„Sfinksa"** zeszyt za luty przyniósł na czele gruntowną rozprawę Jana Lorentowicza, poświęconą twórczości Kazimierza Tetmajera. Jest to pierwsze w naszej literaturze obszerne studyum o znakomitym poecie, wnikające głębiej w istotę jego talentu. Po za tem treść zeszytu wypełniają: fragment poematu Kazimierza Glińskiego pod tytułem „Z nocy bezsennych", Wacława Makowskiego „Rok 1905 w literaturze polskiej", Stanisława Przybyszewskiego powieść pod tytułem „Mocny człowiek", dr Henryka Nusbauma w tonie biblijnym utrzymany poemat patryotyczny „Pieśń nad pieśniami", Antoniego [...]rawińskiego „Ozime ziarno", Władysława B[...]wińskiego „Sen", Eljana „Jak odłamana gałąź", L. Jabołkowskiej-Koszutskiej „Z oddali", oraz zwykłe rubryki przeglądów i sprawozdań.

— **„Sztuki"**, ilustrowanego miesięcznika, poświęconego sztuce i kulturze polskiej, wychodzącego we Lwowie, ukazał się zeszyt I za rok II i zawiera: studyum naczelnego redaktora dra Tadeusza Rutowskiego o Bacciarelim, artykuł Artura Schrödera o Czachórskim, studyum Basiera o Boznańskiej, architekta Tarczałowicza rzecz p. t. „Zamknąć okna" w sprawie odbytej w Krakowie wystawy kościelnej, dalej artykuł p. t. „O estetykę miasta", recenzye i t. d., w tekście kilkadziesiąt ilustracyj z dzieł Bacciarellego, Czachórskiego, Boznańskiej i i.

— **Nowe pismo ilustrowane na Śląsku.** W Cieszynie zaczął wychodzić pod redakcyą znanego literata p. Bolesława Londyńskiego dwutygodnik ilustrowany dla rodzin polskich p. t. „Skarbiec domowy". Nowe pismo ma charakter popularnego poradnika, w którym obok treści bieżącej informacyjnej znajdujemy wielką obfitość praktycznych wskazówek życiowych, gospodarskich i ekonomicznych. W osobnym dodatku powieściowym p. t. „Skarbiec powieści i nowin" drukuje się powieść współczesna p. Londyńskiego p. t. „Rubel i order", oraz kilka rzeczy belletrystycznych i pouczających.

„Skarbiec domowy" może sprawie uświadomienia narodowego i kulturalnego ludności polskiej na Śląsku oddać pewne usługi.

— **Czeskie przekłady dzieł polskich.** „Biurokracya", głośne studyum ze świata urzędniczego Józefa Olszewskiego, wydane w roku 1902, pojawiło się w przekładzie czeskim Jer. Kabrle w Pradze. Jak wiadomo, książka ta wyszła także w przekładzie niemieckim. W tem samem wydawnictwie czeskiem „Hajnovej knihovni del domacich i cizich" wyszło także dzieło polskiego publicysty L. Kulczyckiego „Współczesny anarchizm" („Soucasny anarchismus").

— **Adam hr. Rzewuski.** „Jego żarłoczna Mość Burak". Szkice ukraińsko-kontraktowe. — Nakład księgarni L. Idzikowskiego. — Kijów - Warszawa.

Zbiorek niniejszy satyryczno-nowelistycznych obrazków jest debiutem autora, który zapragnął widocznie kultywować dalej tradycye pisarskie rodziny autora „Listopada" i „Pamiątek Soplicy". — W cyklu opowiadań, znamionujących temperament pióra i bystry dar obserwacyi, połączony z satyrycznem zacięciem, p. Rzewuski odtwarza pewne mało znane, zwłaszcza współczesnej belletrystyce obce, rysy obyczajowe i społeczne z życia ziemian ukraińskich, którzy nie bez skutku i pożytku podjęli dzieło uprzemysłowienia kraju, ale w następstwie tego ulegają przeważającym wpływom materyalizmu, którego uosobieniem jest jego mość żarłoczna, lecz i miłościwa Burak żyznych niw ukraińskich. Obrazek po[...]daje tytuł całemu zbiorkowi, w którym [...] opowiadania „Horpynka", „Epidemia" [...]izodów myśliwskich ironicznych i do[...]azem dopełnia zawartości tomu, który [...]owadza nowego autora na literacką [...]

— [...]ański: Poezye. — Kraków. G. Ge[...]

[...]yckiego plonu, który obficie krzewi [...]szej literatury pięknej, zbiór utworów poetyckich nowo zaciężnego śpiewaka p. Jana Szymańskiego wyróżnia się poważną nutą refleksyi i duchowego zrównoważenia. Twórczością młodego poety nie miotają modne dziś gorączkowe porywy erotyczne, ani wizye, poezya jego, choć ma charakter wylewu uczuć osobistych, uderza przecież w ton myśli i uczuć zbiorowych i daje świadectwo umysłowi głębszemu, patrzącemu w życie spokojnie, nie bezkrytycznie, ale i nie beznadziejnie. Forma wiersza miejscami piękna, wznosi się tu i owdzie do wyżyn artystycznych, miejscami zaś domaga się jeszcze ostatecznej estetycznej korekty. W każdym razie objaw na niwie poetyckiej nie banalny i godzien zanotowania.

wp.

— **Ewa hr. Dzieduszycka:** „Wygnani z raju". Szkic powieściowy. Stanisławów. A. Standauche i Spółka. 1911.

Nazywając swój utwór szkicem powieściowym autorka tym samym zastrzegła się przeciw surowym sądom, boć „szkic" to jeszcze nie powieść. I jako szkic „Wygnani z raju" nie są bez wartości. Temat wprawdzie trochę sensacyjny i rozwinięty niedość zręcznie. Są to dzieje miłości dwojga młodych istot, które przez wiarołomstwo rodziców są bratem i siostrą. Brat, nieświadomy tego, popełnia kazirodztwo, a wtedy siostra zabija się. Dzieje tej miłości przedstawione są przeważnie na tle wyszukanym lub egzotycznym. Widocznie autorka pragnęła podzielić się z czytelnikiem swimi wrażeniami z podróży i niektóre opisy przyrody nie są pozbawione interesu. Strona psychologiczna szwankuje znacznie, postacie rysowane są rozwiewnie i nie mają zdecydowanej fizyognomii. Zresztą wszędzie odczuwa się typowo kobiece pióro, okraszone lekim sentymentem, powierzchownością obserwacyi i niezdecydowaniem w rysach.

— **Wiktor Garcia Marti:** „Ze świata zewnętrznego". Rozmyślania w przekładzie Izabeli Lutosławskiej. Warszawa 1912. 40 kop

W ruchliwie prowadzonem wydawnictwie „Biblioteki dzieł wyborowych" ukazała się powyższa praca hiszpańskiego autora, niosąca garść myśli, pobudzających do poważnego zastanowienia się nad zagadką i celami życia. Autor hiszpański dziełem tem zdobył światowy rozgłos, jego filozoficzny bowiem światopogląd jest niesłychanie oryginalnym i śmiałym.

„Życie trzeba przecierpieć, bo to jest jedyny sposób, by je przeżyć. Życie, brane tylko, będzie marne i nierówne. Życie wytwarzane będzie harmonijne i mocne. Jeden człowiek chce być mądry, inny chce być święty. Nikt nie chce być tym, kim jest. Prawda, że mało kto wie, czem jest". Oto garść myśli, wyjętych z tej przedziwnej książki, która powstała z przeżyć zbolałego, ale nie złamanego ducha, i może być głosem wzruszenia i ukojenia dla dusz wrażliwych.

— **M. Ewerest Book:** „Przygotowanie dziecka do wiedzy ścisłej". Z angielskiego przetłumaczyła M. Sadzewiczowa. Warszawa. Nakład Gebethnera

Praca znanej w Anglii autorki przeznaczona jest nie tyle dla fachowców, ile dla matek i wogóle osób zajmujących się przedszkolnem wychowaniem dziecka. Uwzględniając najnowsze zdobycze pedagogiki, autorka wprowadza czytelnika w świat nowych pojęć wychowawczych, powstałych w środowisku wysokiej kultury umysłowej.

Nowe książki:

Julian Baczyński: „Zygmunt Krasiński. Jego życie i dzieła". Dwa tomy z ilustracyami. Poznań. Nakładem Bohdana Chr[illegible]wskiego. 1912.

Dr Tadeusz Grabows[illegible]: „Zygmunt Krasiński, jego żywot i dzieła na tle współczesnej epoki 1812—1859". Poznań. Nakładem „Pracy".

„Katalog wydawnictwa Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego" we Lwowie na rok 1912.

Helena Mniszek: „Panicz". Powieść. Dwa tomy. Kijów-Warszawa. Nakładem księgarni L. Idzikowskiego.

Dr Edward Dubanowicz: „Wywłaszczenie w ustawodawstwie angielskiem" (1845—1907). Szkic prawno-historyczny. Kraków. Nakładem Akademii umiejętności.

Dr Edward Dubanowicz: „Cele użyteczności publicznej w rozumieniu powszechnego ustawodawstwa ekspropryacyjnego". Lwów 1911.

Powstanie w Tybecie.

Wedle depesz z Simli w Indyach, pod datą wczorajszą, wybuchło w Tybecie powstanie przeciwko rządom chińskim. Wojska chińskie stoczyły ze zbuntowanymi Tybetańczykami bitwę, w której Chińczycy zostali pobici.

Początek rozruchów datuje się od konferencyi przedstawicieli rządu chińskiego oraz władz i ludności miejscowej, zwołanej przez nowego gubernatora chińskiego. Jeden z tybetańskich urzędników na konferencyi tej wyraził się w duchu tak otwarcie wrogim dla rządu chińskiego, że gubernator wydał rozkaz stracenia go. Tybetańczykowi udało się umknąć; schronił się on w klasztorze Sera, odległym o 3 mile angielskie od Lhassy. Wojsko chińskie, które zostało wysłane dla jego ujęcia, oblegało i ostrzeliwało klasztor przez 3 dni, w końcu jednak zmuszone było ustąpić ze znacznemi stratami.

Mszcząc się za porażkę tam poniesioną, Chińczycy rozstrzelali po drodze i w Lhassie wielu bezbronnych Tybetańczyków. Wobec tego wybuchło tam ogólne powstanie ludności przeciwko Chińczykom. W walkach ulicznych zginęła znaczna część żołnierzy chińskich; inni Chińczycy zostali w domach swych żywcem spaleni. Pozostali przy życiu, w tej liczbie i ambań (rezydent chiński) ze swoim sztabem, schronili się do ufortyfikowanego domu brata Dulaj-Lamy i stamtąd prowadzą pertraktacye ze zbuntowanymi. Sam Dulaj-Lama znajduje się nie w Lhassie lecz w obozie w Kalempong. Wynikiem tych zajść może być nowe ukształtowanie się stosunku Tybetu do Chin.

Katastrofa „T[illegible]a".

(Telegramy „Nowej [illegible])

Nowy Jor[illegible]

Podług wykazu zestawioneg[illegible] „Carpathii", który jest, jak si[illegible] tecznym. Liczba ofiar kata[illegible] niu" wynosi 1635, ocalonych [illegible]st 705 osób.

Wszystkie dzienniki przepełnione są opowiadaniami rozbitków. Najciekawsze szczegóły opowiada telegrafista z „Titanicu" Bridge: Gdy już ostatnie łodzie spuszczono, kapitan Smith zawołał do załogi:

„Spełniliście swój obowiązek. Teraz nie macie już nic do roboty. Niech każdy myśli o sobie. Zwalniam was od wszystkich obowiązków"! Po tych słowach marynarze rzucili się do łodzi, inni ubierali się w pasy ratunkowe, wogóle robili wszystko, aby się tylko uratować. W tej chwili jeden z palaczy rzucił się na telegrafistę Philippsa, aby zedrzeć z niego pas ratunkowy.

„Zastrzeliłem tego łajdaka" — powiedział Bride. Philipsa nie mogłem jednak już ocalić, gdyż zaraz po tem porwała go olbrzymia fala. Sam przypadkiem dostałem się do jakiejś łodzi i w ten sposób ocaliłem się. „Na okręcie „Carpathia" Philippsa nie ujrzałem. Widziałem naokoło siebie setki pływających ludzi i trupów, zanim dotarłem do okrętu. Inni świadkowie opowiadają, że Philippsowi udało się złapać kilka desek, na których chciał się dostać na „Carpathię", zmarł jednak w drodze z wyczerpania. Niektóre kobiety zaś ocaliły swoje pieski, a jedna nawet uratowała swoją świnkę, którą ze sobą woziła. Zachowanie się pułkownika Astora zasługuje na największe pochwały. Mógł on się kilkakrotnie ocalić, nie chciał jednak tego uczynić, twierdząc, że najpierw powinny być uratowane kobiety. Później już nie można było go uratować. To samo tyczy się Strausa, który nie chciał się ratować przed ocaleniem wszystkich kobiet i wraz z żoną zginął.

Ogółem nawet wśród podróżnych panowała wielka dyscyplina. Bywały jednak wypadki, że rewolwerami trzeba było odpędzać ludzi, którzy odpychali kobiety i sami chcieli dostać się do łodzi.

Londyn, 20 kwietnia.

Z Nowego Jorku donoszą: Panna Young z Waszyngtonu, która przez kilka lat była nauczycielką muzyki dzieci prezydenta Roosevelta, a znajduje się między ocalonymi, opowiada: byłam ostatnia, która pożegnała się z majorem Buttem, adjutantem prezydenta Roosvelta. Butt był napozór spokojny i pomagał mi wsiąść do łodzi i wyszukał mi miejsce do siedzenia. Gdy łódź odpłynęła od okrętu, Butt zawołał: Proszę pozdrowić wszystkich w ojczyźnie! Good by! Na „Carpathii" znajduje się siedmioro małych dzieci, których rodzice a także i nazwiska są nieznane. Dzieci te umieszczono na razie w domu podrzutków w Nowym Jorku.

Ocaleni podróżni postanowili zaopiekować się niemi. Żona miliardera Astora zmarła w godzinę przed przybyciem „Karpathii" do Nowego Jorku. Była ona w stanie odmiennym.

Fatalna ufność.

Paryż. „Matin" oświadcza, że katastrofa nie byłaby przybrała tak wielkich rozmiarów, gdyby nie to, że załoga nie wierzyła w możliwość zatonięcia okrętu. Wskutek tego stracono kilka godzin czasu, które można było wyzyskać do ratowania podróżnych.

William Thomas Stead. Między ofiarami katastrofy statku „Titanic" znajduje się znany na całym świecie dziennikarz angielski Stead. Był on dotąd jedynym dziennikarzem, któremu udało się uzyskać interview z jednym z carów rosyjskich. Z niemniejszem jednak zainteresowaniem zajmował się Stead robotnikami Pullmanowskich zakładów, których olbrzymi strajk opisał dokładnie pod względem socyalno-politycznym w całym szeregu artykułów, tłomaczonych później na kilka języków. — Steada znano w całej Europie. Był on redaktorem londyńskiej „Pall-Mall-Gazette". Taksamo jednak znano go w Ameryce, Afryce i Australii. W ostatnich czasach poświęcił się Stead wyłącznie propagandzie idei pokojowej. Stead miał lat 63.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 20 kwietnia.)

O uniwersytet ruski.

Wiedeń. Sekretaryat Koła pol. komunikuje: Komisya parlamentarna Koła polskiego zastanawiała się w ciągu dnia dzisiejszego nad sprawami aktualnemi, a nadto rozważała sprawę uniwersytetu ruskiego, co do którego ma klub ruski w dniu dzisiejszym konferować z ministrem oświaty. Gdy postulaty ruskie będą wiadome, będzie miała komisya parlamentarna sposobność zająć wobec nich odpowiednie stanowisko.

Rusini przeciw Abrahamowiczowi.

Wiedeń. Prezydyum klubu ruskiego udało się wczoraj do prezydenta ministrów w sprawie nominacyi marszałka galicyjskiego i sprzeciwiło się ewentualnej nominacyi Abrahamowicza. Prezydent oświadczył, że sprawa ta nie jest aktualną, marszałek Badeni bowiem nie wniósł jeszcze swojej dymisyi. Gdyby jednak sprawa ta miała się stać aktualną, prezydent ministrów porozumie się ze wszystkimi interesowanymi. Przybycie namiestnika Bobrzyńskiego do Wiednia zostało na razie odroczone.

Ewentualność stanu „ex lex".

Wiedeń. Prezydent delegacyi austryackiej, poseł Dobernigg zaprosił na 23 b. m. na konferencyę przewodniczących komisyj i referentów delegacyjnych, celem omówienia ewentualności stanu „ex lex", z powodu upływającego z końcem b. m. prowizoryum budżetowego.

Po mowie dra Lea.

Wiedeń Z wczorajszej dyskusyi, w sprawie chorwackiej w Izbie posłów przeprowadzonej, „Neue Freie Presse" podnosi, jako bardzo znamienną, mowę prezesa Koła polskiego dra Lea, zaopatrując tę mowę w fałszywe zresztą, a nawet niedorzeczne komentarze. „Neue Fr. Presse" podnosi zwłaszcza ten ustęp mowy, w którym prezes Koła powiedział: „Przyszłość i wielkość monarchii może być ugruntowana tylko na ścisłem trzymaniu się konstytucyi, prawa i wolności". — „Neue Freie Presse" dodaje do tego, że nie tak dawno temu Polacy życzyli sobie wprawdzie tylko w teoryi gruntownych zmian w kierunku autonomicznym. W początkach austryackiej Rady państwa Polacy, zasiadający tylko niejako jako goście w centr. parlamencie z bardzo wielką wytrwałością, w dawniejszych projektach adresowych zaznaczali ten swój partykularyzm i autonomiczne stanowisko. — Dziś przywódca Koła polskiego zupełnie samowolnie i bez opozycyi składa ważne przyznanie się do wolności i konstytucyi.

Węgrzy przeciw hr. Stuergkhowi.

Budapeszt. Dzienniki w dalszym ciągu ostro atakują hr. Stuergkha za jego mowę w sprawie chorwackiej „Bud. Hirlap" przypomina częste ogłaszanie stanu wyjątkowego w Czechach i wskazuje na to, że na Węgrzech nigdy przeciw temu nie protestowano. Hr. Stuergkh wyzyskał chwilę, w której nie było odpowiedzialnego rządu na Węgrzech i Sejm nie obradował, aby zaatakować Węgry. „Magyar Orszag" sądzi, że żaden węgierski prezydent ministrów nie może się stykać z hr. Stuergkhiem, dopóki nie otrzyma zadośćuczynienia za jego mowę.

Dziennikarze węgierscy wobec Chorwacyi.

Budapeszt. Tutejsze Towarzystwo dziennikarzy uchwaliło wyrazić oburzenie z powodu prześladwania prasy chorwackiej i bez względu na różnice narodowościowe wyrazić kolegom chorwackim solidarność.

Towarzystwo policyantów.

Wiedeń. Trybunał państwowy odrzucił zażalenie wniesione z powodu zakazu ministerstwa co do zamierzonego założenia Towarzystwa policyantów, mającego na celu strzeżenie interesów materyalnych policyantów. Trybunał orzekł, że policyanci mają charakter żołnierzy, a zatem, ze względu na dyscyplinę, utworzenia Towarzystwa nie jest dopuszczalnem.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 20 kwietnia.

Rosya i Austrya.

Petersburg. Do „Rieczi" telegrafują z Wiednia, że ambasador rosyjski Giers zwrócił się do gabinetu wiedeńskiego z oświadczeniem, że rząd rosyjski nie ma nic wspólnego z atakami na Austryę, jakie tak często obecnie pojawiają się na łamach „Nowego Wremieni".

Ultimatum rosyjskie.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Konstantynopola: Krąży tu uporczywie pogłoska, że Rosya postawiła Turcyi ultimatum co do otwarcia Dardanelów. Pogłosce tej wprawdzie zaprzeczono, mimo to znajduje ona wiarę. Przypuszczają, że do kroku Rosyi przyłączy się Anglia. Turcya jednak w takim razie oświadczy, że tylko wtedy otworzy znowu Dardanele, jeżeli te mocarstwa zagwarantują, iż Włosi nie zaatakują ponownie Dardanelów.

Sprawa marokańska.

Berlin. Wielką sensacyę wywołał tu telegram powitalny, wystosowany przez cesarza Wilma z Korfu do byłego sekretarza dla kolonii Lindequista, który, jak wiadomo, musiał ustąpić z powodu umowy marokańskiej. Dzienniki z tego wnoszą, że cesarz widocznie teraz inaczej myśli o umowie marokańskiej i doszedł do przekonania, że rekompensaty w Kongo są dla Niemiec bez wartości. Przypuszczają, że Niemcy zażądają teraz rewizyi traktatu marokańskiego i różnych zmian w jego postanowieniach.

Podróż Deschanela.

Berlin. „Press Zentral" donosi z Paryża: Były prezydent Izby deputowanych Deschanel, który był wczoraj na konferencyi u prezydenta ministrów Poincarégo, udał się do Sofii, skąd wyjedzie do Bukaresztu, a następnie do Wiednia. W Wiedniu będzie Deschanel przyjęty na posłuchaniu u cesarza. Podróży Deschanela przypisują bardzo wielkie znaczenie polityczne.

Zjazd biskupów prawosławnych.

Petersburg. Na ostatniem posiedzeniu Synodu postanowiono zwołać do Petersburga zjazd biskupów prawosławnych, celem ustalenia akcyi wyborczej do IV Dumy.

O prawa polityczne kobiet w Rosyi.

Petersburg. Ministerstwu spraw wewnętrznych został złożony projekt prawa o nadanie kobietom praw wyborczych. Projekt został podpisany przez 40 posłów do Dumy. Uważając nadanie praw politycznych kobietom za rzecz wysoce nieodpowiednią ze względu na zasadnicze warunki państwa rosyjsyjskiego, ministeryum spraw wewnętrznych odmówiło rozpatrzenia wniesionego projektu.

Proces o mord rytualny.

Kijów. Do tutejszego sądu okręgowego, który rozpatrywać będzie głośną sprawę Juszczyńskiego, zamordowanego na tle rytualnem, wpłynęło obecnie przeszło 50 podań od redakcyj zagranicznych i miejscowych celem uzyskania biletów wstępu na rozprawę.

Kijów. Monarchiczne organizacye w dalszym ciągu w swych ulotnych świstkach wzywają ludność rosyjską do demonstracyi, a nawet pogromów żydowskich, aby w ten sposób pomścić śmierć Juszczyńskiego.

Na czas trwania procesu mnóstwo rodzin żydowskich postanowiło opuścić Kijów.

Rewolucya w Fezie.

Paryż. Z Fezu donoszą, że sułtan, znajdujący się w pałacu, jest osaczony przez powstańców. Wiadomość o zamordowaniu konsulów nie jest prawdziwą. Potwierdza się natomiast wiadomość o zamordowaniu czterech francuskich instruktorów wojskowych.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 20 kwietnia.

Krwawa walka między policyantami. Z Warszawy donoszą: Na sta[illegible] Warszawa-Brzeska, do pomieszczenia zajmowanego przez strażników kolejowych wszedł strażnik Bazanow i wystrzałem z rewolweru ciężko zranił w głowę starszego strażnika, Smirnowa, a następnie strzelił do siebie, raniąc się również ciężko. Obu odwieziono do szpitala kolejowego. Przyczyną zajścia była zemsta na tle służbowych stosunków.

Napad bandycki w Częstochowie. Bandytyzm w Królestwie nie ustaje. W tych dniach, jak donoszą pisma warszawskie, szajka bandycka dokonała zuchwałego napadu na mieszkanie niejakiego Żelaznego w Częstochowie. Wtargnąwszy do domu, bandyci udali się prosto przez kuchnię, gdzie pozostał jeden z nich i zajął się przeszukaniem szuflad, dwaj pozostali udali się do pokoju, gdzie był Żelazny i jego rodzina, przyłożyli mu rewolwery do głowy i zażądali wydania pieniędzy. Na odpowiedź odmowną, bandyci zajęli się przeszukaniem szuflad, przytem zabrali 600 rubli, pozatem 4 pierścionki złote i parę kolczyków złotych. Wychodząc, bandyci dali cztery strzały. Jednego z bandytów, Bukalaka, ujęto; nie chce on jednak wydać wspólników.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy w ciężkich chwilach po stracie mego ś. p. męża nieśli mi pomoc i pociechę, w szczególności Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, J. W. P. Drowi Franciszkowi Paszkowskiemu, nadinspektorowi Antoniemu Bocheńskiemu, Leonowi Dzikowskiemu, Władysławowi Niewiarowskiemu, a wreszcie wszystkim, którzy okazali mi tyle przychylności i współczucia — ślę na tej drodze najgorętsze słowa podzięki.

Marya Spławińska z dziećmi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 20 kwietnia. (Giełda południowa).

Marki 117·82. Renta majowa 89·20. Renta koronowe węgierska 89·05. Akcye austr. zakł. kred 656·—. Akcye węg. zakł. kred. 830·50. Akcye Anglobanku 320·—. Akcye Unionbanku 610·—. Akcye Bankvereinu [illegible]·—. Akcye Landerbanku 531·75. Akcye kolei państwowych 727·—. Lombardy 105·25. Akcye fabryki broni [illegible]·—. Akcye tytoniowe 828·—. Alpiny 958·—. Rima-Muranyi 722·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2841·—. Losy tureckie 243·—. Ruble 254·25. Skoda 715·—. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i prz[illegible] —.

Usposobienie: silne.

Berlin 20 kwietnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 199·—. Tow dyskontowe 184 12.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska

Warszawa, 20 kwietnia.

4-procentowa renta rosyjska 96·— rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 87·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·30 rb; 4-proc. listy ziemskie 88·50 rb.; 5-proc listy miasta Warszawy 92·70 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 88·75 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 432·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 454·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 434·50 rb.; Cukrownie 315·— rb. Starachowice 271·50 rb., Lilpop 127·50 rub; Rudzki 180·—; Rudzki nowe 131·50 rb.; Zawiercie 295.— rb. Żyrardów 276·— rb.; Putiłów 159·25 rb.; 4-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·31.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 20 kwietnia. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·96 do 11·97; pszenica na maj 11·82 do 11·83; pszenica na październik 11·09 do 11·10; żyto na kwiecień 10·67 do 10·68; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik od 9·71 do 9·72; owies na kwiecień 10·20 do 10·21; owies na maj od —·— do —·—; owies na październik 8·80 do 8·81; kukurudza na maj 9·32 do 9·33; kukurudza na lipiec 9·29 do 9·30; kukurudza na sierpień 9·29 do 9·30; rzepak na sierpień 16·72 do 16·82.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne, pochmurno

Do wydzierżawienia
od 24 czerwca 1913 r. następujące folwarki, należące do dóbr fundacyjnych Zakładu narodowego im. Ossolińskich w powiecie mieleckim —

a) Folwark Zgórsko o powierzchni 779 morgów, z czego wypada $4\frac{3}{4}$ morga na ogrody i podbudowle, $701\frac{1}{4}$ na role, $38\frac{1}{2}$ na łąki, 25 na pastwiska, reszta różne;

b) Folwark Giełda o powierzchni 570 morgów, w czem około 4 morgi ogrody i pod budowle, $449\frac{1}{2}$ roli, $87\frac{1}{4}$ łąk, 28 pastwsik — reszta różne;

c) Folwark Partynia o powierzchni $431\frac{1}{2}$ morgów, z czego wypada 4 morgi na ogrody i podbudowle $358\frac{1}{2}$ na role, $52\frac{1}{4}$ na łąki, $15\frac{1}{2}$ na pastwiska.

Ofertę na każdą z tych dzierżaw odrębnie — zaopatrzoną we wadyum, wynoszące przynajmniej 10% ofiarowanego czynszu, wnosić należy do dnia **25 maja 1912** na ręce p. Jana hr. Tarnowskiego w Chorzelowie.

Folwarki oglądać można każdego czasu za zgłoszeniem się do p. Józefa Rydla we Woli Mieleckiej p. Mielec, gdzie też przeglądnąć można projekty kontraktów dzierżawy.

Projekty kontraktów dzierżawy i wyjaśnienia mieć można także w biurze adw. Dra Bilika we Lwowie, ul. Kraszewskiego L. 21. 2909 4 5

Charles Géniaux.*)

Władca-lew.

Z porucznikiem piechoty kolonialnej Julien'em znalazłem się na zabawach ludowych w Neuilly. Melancholijne głosy orkiestr, katarynek i tłumu oddziaływały przygnębiająco na mego towarzysza.

— Kiedy się wraca z zagajników sudańskich, zgiełk cywilizacyi wydaje się smutnym nieskończenie, — odezwał się oficer — a jednak o tysiące mil, Paryż pociąga. Tam żyje się w wiecznej nocy i wyczekuje się niecierpliwie powrotu do stolicy, niby cudownego świtu...

...Przechodząc obok menażeryi Pezon'a, usłyszeliśmy ryk wszechwładny, który, po przez płócienną ścianę, zagłuszał pospolity tłumu hałas.

Wejdźmy do tego baraku — rzekł Julien — chciałbym obaczyć dzisiaj jak wygląda lew w niewoli.

Przekroczywszy próg menażeryi, poczuliśmy silny zapach, drażniący nozdrza.

— Te wierzęta potrzebują tysięcy kilometrów przestrzeni i afrykańskiego słońca, co o czyszcza wszystko — oświadczył oficer.

Zbliżyliśmy się do klatki, umieszczonej po środku menażeryi; dzikie zwierzęta kręciły się w niej, skakały, zachęcane przez cygana — pogromcę w kubraku o wypustkach z kociego futra — wystrzałami z rewolweru. Mój przyjaciel, słusznego wzrostu, o sercu jednak kobiecem — który swe oczy wrażliwe celta wodził po przez Sudan dziki — o cerze bladej, z blond włosami, przypatrywał się ze współczuciem tym uczonym drapieżcom; ręką podparł podbródek i zamyślony mówił:

— Biedne zwierzęta, czy dostatecznie was ucywilizowano? Wprawdzie, od uderzeń bata, straciłyście sierść, ale skaczecie niby tresowane kuce! Mój Boże, nie mam żalu do tego cygana w butach, co was karci, ale jeżeli dowiem się kiedykolwiek, żeście zjadły profesora, sprawi mi to zadowolenie!

Uwagi mego przyjaciela zdziwiły mnie.

— Powiedzno, okruty Julien'ie, czy widziałeś lwy na wolności, tam, w Sudanie?...

— Raz jeden.

— Jakto? tylko raz jeden?

— Tak jest, ale mam wspomnienie tak wspaniałe, że nie pragnąłbym zatrzeć go innem, banalnem. Jak wiesz, nie należę do tych oficerów-śmiałków, których widzieć można w koloniach, a którzy radzi mieszają się do wszelkich przygód miłosnych, do wszelkich zasadzek. Żyję spokojnie w swym namiocie, a obojętnością względem wszelkich wypraw doprowadzam do rozpaczy myśliwych, choć przyznam się, rozumiem ich namiętność. Co za wruszenia silne odczuwać musi oficer sudański, kiedy, — zaoszczędziwszy trochę grosza — zamiast szukać wypoczynku w swym kraju rodzinnym, zapuszcza się w głąb Afryki! Ci nemrodowie wolą najohydniejsze warunki życiowe, w ogniu słońca i wśród podejrzanej ludności, byle, od czasu do czasu, mogli rozkoszować się rzezią giraf, hipopotamów, panter i lwów! Co za apoteoza: zwierzęta pełne życia, chyżości, siły, uciech — nagle unieruchomione wybuchem ich prochu, — a to właśnie doprowadza do szaleństwa tych zabójców!

Nigdy nie udało im się namówić mnie do tego rodzaju wycieczek; miałem zresztą wytłómaczenie: studya etnograficzne. Czyż nie jest koniecznem oszukiwanie melancholii życiowej niewinnemi dziwactwami? Zbieram czaszki murzynów, podobnie jak inni gromadzą fajki, czy marki pocztowe.

Pewnego wieczoru, w miesiącu maju, znaleźliśmy się w Maurytanii; w tym przestronnym kraju, bez dróg, miast i wiosek, zatraca się poczucie zajmowania określonego miejsca w przestrzeni. Po obiedzie, kapitan Meillan zaproponował mi przechadzkę, bez celu żadnego, wśród wydm, pokrytych kolącemi roślinami. Przez dzień cały upał nie do wytrzymania zmusił nas do wypoczynku. Zgodziłem się, i, w kaskach ochronnych, z rękami w kieszeniach, wlekliśmy się powoli, wiedząc z góry, iż żadna pociągająca nagroda nie czeka nas u kraju tej wycieczki.

Nasi ordynansi, dwaj czarni, jak szuwaks, murzyni, błyszczący od potu, postępowali za nami w oddaleniu kilkunastu kroków. W razie potrzeby, mieli nieść nasze kurtki i nasze kaski, a nawet może i koszule, gdyż w tym upale i bielizna także jest ciężarem.

Przed nami Afryka bezmierna, gdyby pustynia złota... Na zachodzie słońce, w barwie granatu, obryzgujące aż firmament i zapalające zagajniki... Wyobraź sobie, skądinąd, cisza taka, że odczuwałem zawrót głowy, i że rad rzuciłbym się na ziemię, byle usłyszeć odgłos padającego ciała...

Wlekliśmy się ze zmrużonemi oczami, nie mając nawet sił do rozmowy. Zresztą, kiedy mieszka się razem, pod jednym namiotem, przez rok cały, zużyło się wszystko, co znajdować się może w mózgu, i żadna myśl nowa nie powstaje, by podzielić się nią z towarzyszem...

Nagle słyszymy krzyk ordynansów; skłaniają głowy na dowód szacunku... Czy może jaki szeik muzułmański nas minął? Nie. Bynajmniej... O pięćdziesiąt metrów przed nami, na szczycie pagórka, lew majestatyczny, jasno-bronzowy, którego obfita grzywa błyszczy od padających nań promieni słońca, lew, osadzony na groźnych łapach, rozmyśla o naszem zjawieniu się...

— Czy masz rewolwer ze sobą — pyta mnie Meillan?

— Nie. A ty?

Wzruszył ramionami.

— Jesteśmy tedy...

Zbladłem; wzruszenie zresztą zrozumiałe. Podczas gdy wydaje nam się, iż gardzimy życiem, natura przywiązuje nas do niego nićmi tajemniczemi...

— Hm! Może jakoś wybrniemy, idźmy dalej — rzekł kapitan.

— W jakim kierunku?

— W kierunku lwa — dodał Meillan — i, natychmiast, głosem silnym, gdyby na ćwiczeniach wojskowych, zakomenderował: — raz, dwa! raz, dwa! raz dwa!...

Zbliżamy się tedy do lwa; ordynansi postępują za nami, wedle komendy kapitana.

— Raz, dwa! raz, dwa!

Lew rozwinął swą pierś, kołyszącą się w rytm jego oddechu, niby morze spokojne, i podniósł głowę. Utkwiłem wzrok w jego oczach, cudownych od dumy, w jego oczach Cezara Imperatora... Mierzył nas ślepiami; był naszym Panem. Zbliżaliśmy się do niego: Meillan z obojętnością wzniosłą, ja — z rozpaczliwą. Ostatecznie, wszystko było jedno, czy zginąć od pazurów tego króla, czy od strzały maura!

— Raz, dwa! raz, dwa!

Lew wyżej jeszcze podniósł pysk. Zachowanie się jego oddziaływało na nas przygnębiająco. Kiedy znaleźliśmy się na dziesięć metrów od pagórka, powoli, z godnością, co przytłumiło nawet komendę Meillan'a, podniósł jedną łapę, później drugą, wygiął krzyże, i, z miną dumną, nie śpiesząc się, przeszedł nam drogę...

Zatrzymaliśmy się; ordynansi stanęli w pozycyi bojowej: wyprostowani, z rękami opuszczonemi.

Lew, minąwszy krzaki, znajdujące się przed nami, odwrócił głowę, podniósł łapę, wyprostował ogon, i, w tej pozie heraldycznej, z obwisłą wargą dolną, spojrzał na nas pogardliwie.

Wreszcie, upewniwszy się, iż nie będziemy śmieli iść za nim, dał ogromnego susa, i zniknął z przeciwnej strony wydmy.

Wówczas, niby ostatnie ostrzeżenie, ryknął głosem silnym, a wydał się silniejszym jeszcze wśród bezwzględnej pustyni ciszy... Echo tego grzmotu żywego milkło powoli, a my, z pełnem uznaniem, rozmyślaliśmy o władcy wspaniałomyślnym, który darował nam życie.

Nasi czarni żołnierze padli na kolana i, wzniósłszy ręce, uwielbiali Lwa.

*) Charles Géniaux należy do wybitnych pisarzów „młodej Francyi". Jego „Un homme de peine" — historya biednego wyrobnika wiejskiego — przed paru laty odznaczony został nagrodą „bourse nationale de voyage". Pan Géniaux opisuje Bretanię, swój kraj rodzinny, oraz życie kolonij francuskich, dokąd częste odbywa podróże. Świeżo ogłosił powieść p. t. „Le choi des Races" (Bayard éd.), poświęconą stosunkom francusko-afrykańskim. Obok pouczającej treści, pięknych opisów, wytwornego języka, prace p. Géniaux tę jeszcze posiadają zaletę, że ułatwiają czytelnikowi poznanie „prawdziwej" Francyi dzisiejszej, nieprzesadzonej, a takiej, jaką jest w rzeczywistości.

Bluzki

szlafroki, halki i t. p. w wielkim wyborze i w najnowszych modelach z powodu małych wydatków, sprzedaję po nader niskich cenach 3433 5 5

E. STERN, Starowiślna 71, albo Szeroka 10.

Dwie uzdolnione kelnerki

poszukują posady na wyjazd. Zgłoszenia listowne Józefa Wesoła, Kraków, Grzegórzki 91. 3425 5 6

Meble

różne i inne rzeczy z powodu zmiany lokalu, zupełnie wysprzedaję. Kraków, ulica św. Jana l. 28, parter. 3403 9 10

Sprzedaż domów.

Korzystnie położony dom parterowy w Bielsku (Śląsk), do przebudowy, wraz z ogrodem, oraz dwupiętrowa kamienica w Bielsku, są do sprzedania pod bardzo przystępnemi warunkami. Informacyj udziela biuro **Dra Józefa Schmetterlinga**, adwokata w Białej. 3218 7 10

Majętne żeniaczki!

zapewnia mies. „Małżeństwo“. Po 12 h. we wszystkich trafikach i biurach gazet lub 32 hal. markami w Adm. „Małżeństwa“, Lwów, Wronowska 8, drzwi 23. 3017 2 6

Przyrząd do wylęgania

45 K wylęga jaja jak każda kura. Zadarmo na próbę. J. Mücke, Pottendorf Nr 26 pod Wiedniem. 1244 10 10

Jak od słońca

na trawniku, tak bieleje w kotle bielizna po półgodzinnem gotowaniu jej środkiem

Persil

Lśniąco biała bielizna!

Bez tarcia w rękach! Bez tarcia szczotką!

„Persil“ mimo swego zdumiewającego działania nic zawiera wcale chlorku ani wogóle żadnych składników dla bielizny szkodliwych, na co daje się zupełne poręczenie. Fabryka: **Gottlieb Voith, Wiedeń III, 1.**

Dostać można wszędzie! 3169 3 26

Tylko S. Katzner, Dietla 77.

płaci najwyższe ceny za używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 2871 13 20

Dowodnie urzędownie zebrane **Adresy** wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien**, I., Sonnenfelsg. 17. Telefon 16881, **Budapest**, V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 21 18 6

!!! 500 koron !!!

płacę każdemu, jeżeli mu moja maść Ria, korzenie niszcząca, w 3 dniach bez bolu nie usunie nagniotków, brodawek, stwardnień skóry. Cena tygielka wraz z pismem poręczającem 1 K. — **Keměny, Koszyce I**, Postfach 12/57, Węgry. 2394 7 7

Pożyczki

bez poręczenia

bez kosztów wstępnych na 60 do 360 rat miesięcznych dla **urzędników państw., wyższych oficerów, urzędników wojskowych i innych urzędników i podurzędników** za dekretem (z płacą najniższą kor. 1800), **dla pensyonistów** (także pań) z najniższą płacą K 1200. 3096 1 5

Biuro bankowe i komisowe.

Adolf Neufeld

Wiedeń, II., Rotensterngasse 33.

Marka na odpowiedź. 3096 4 5

Pożyczki! Zaliczki! Kredyty! korzystne warunki. Wielkie i małe kwoty! Dogodna spłata w ciągu lat. Szybkie załatwienie, względnie natych. pomoc. Uporządkowanie długów wszelkich. Pieniądze na wszelkiego rodzaju użytkowanie. Zgłoszenia pod „Sekretär 2426“ przyjmuje ekspedycya ogłoszeń M. Dukes Nachf. Wiedeń I/1. 3308 3 4

Ostrożność

przed naśladownictwami!

Jesteśmy jedynymi fabrykantami ulepszonych patentowanych oryg. Emmerychowskich

maszyn do palenia

kawy i wszelkich dodatków.



van Gülpen et Co.

Tow. budowy maszyn z ogr. p.

Wiedeń, IV/2, Trappelgasse 5/28.

2046 8 19

SALVATOR

obcasy gumowe



niezrównane w trwałości! 85 38 52

Wszędzie do nabycia!

MARXA emalia i glazura do podłóg

2883 5 18

znakomity wyrób, prędko schnący, którym zapuszczania podłogi może dokonać każdy

Skład fabryki lakierów Ludwika Marxa ma w Krakowie: Fr. Lenert, Reim i Ska, R. Drobner, Sporn i Ska.

Zakład wodoleczniczy i kuracyjny

KARLSTHAL

(Śląsk austr.) Poczta, telegraf i stacya kolejowa. **Sezon od maja do października**

Zakład urządzony na sposób nowoczesny dla wszelkich zabiegów wodą. Ogrzewanie centralne, deptak, sale do swobodnego wylegania się i kąpiele słoneczne, kąpiele lecznicze, kuracye dyetetyczne i t. d. Indywidualne leczenie. **Ceny umiarkowane, zastosowane do stanu średniego. Karlsthal jest najulubieńszem na Śląsku miejscem pobytu** w lecie u stóp gór Altvater, pośród wspaniałych lasów szpilkowych, wspaniale położonem, obfitem w ozon z powietrzem nerwy orzeźwiającem, wymarzony pobyt dla potrzebujących wytchnienia i dla ozdrowieńców. Liczne letnie mieszkania, gospody za dobre uznane, wyborna kuchnia, umiarkowane ceny. Prospekty zadarmo.

3315 2 14 Kierownik zakładu: **Dr Juliusz Lehrer.**

3 główne wygrane na rok:

K 100.000 dnia 5 stycznia, K 60.000 dnia 6 maja, K 60.000 dnia 5 września

obok licznych wielkich wygranych pobocznych

3% los kredytowy ziem. z r. 1889

Najbliższe ciągnienie już dnia 6 maja. Główna wygrana 60.000 K.

Zalecam bardzo do kupna te nadzwyczaj cenne rodzaje losów, dających korzystne widoki wygranej. Sprzedaję:

1) 3% los kredytowy ziemski z r. 1889 na spłaty miesięczne po 7, 8, 10 K
2) 3% losy kredytowe ziemskie z r. 1889 „ „ „ „ 14, 16, 20 K
3) 3% „ „ „ „ 1889 „ „ „ „ 20, 24, 30 K

z natychmiastowem prawem do wygranej na podstawie wystawionego podług przepisów dokumentu kupna sprzedaży po zapłaceniu **pierwszej raty**, którą najlepiej uiścić przekazem lub też przez zaliczkę. Procent od losów po zapłaceniu ostatniej raty, gdyż cenę stosownie do tego ustanowioną uiszczą.

EDWARD URBAN — Dom bankowy

BERNO (Morawskie), Wielki Plac 23/25 (w domu własnym).

Rzetelni, stali agenci potrzebni wszędzie!

Niskie ceny! 3164 3 5 **Wysoka prowizya**

Rei-Rei

łukowe lampy naftowe bez pociskania, bez knota

zaraz czynne od 250—1000 świec do oświetlania ulic, dworców kolejowych, fabryk, hal, podwórzy itd. 2790 6 10

Urządzenia całych zakładów miejskich.

V. Reiner & Co.

fabryka lamp

Kutná Hora (Kuttenberg) Czechy.

Rzetelni zastępcy okręgowi potrzebni.

Prospekty, kosztorysy zadarmo.

Od roku 1868 za świetne uznane:

BERGERA LECZNICZE MYDŁO SMOŁOWCOWE

firmy G. Hell i S-ka przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

w szczególności przeciw powtarzającym się i pasożytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jako też przeciw siności nosa, wydymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu będących. — **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się także bardzo skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery**, przeciw wyrzutom skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i do kąpieli służy do codziennego użytku**

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe

zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.

Jako wybitnego środka domowego na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem

Bergera mydła boraksowego

a mianowicie: przeciw **pryszczom, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.**

Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką. Nowość:

Bergera płynne mydło smołowcowe

znakomicie skutkujące przeciw chorobom skórnym, łupieżowi głowy i brody, tudzież jako środek na porost włosów. Flaszka K 1·50.

Żądać wyraźnie **Bergera** mydeł firmy **G. Hell et Comp.** i baczyć na odbity tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy na każdej etykiecie.

Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1883 r. **i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.**

Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym. 2952 5 24

G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.

Dostać można w aptekach, drogueryach i handlach tego rodzaju.

W Krakowie mają apteki: Bartmańskiego i Spółki; W. Grabowskiego; K. Jarra; S. Marcoina; B. Masłowskiego; Fr. Ks. Mikuckiego; M. Pronia; Maksa Redera; L. Rosenberga; Ed. Schneidra; K. Wiszniewskiego Spadkobiercy; Drogueryje: Fr. Zopotha i Sp.; A. Pachuckiego; A. Reifera; Hanaka i Sp.; Handel Reima i Spółki.

„SILVANIA“

Biuro sprzedaży lasów i drzewa w Krakowie.

Od 1 listopada, **ulica Karmelicka 9, Telefon 2252**, zakupuje lasy i drzewostany, oraz materyały tarte.

Agencya Majątków Ziemskich.

Poszukuje każdego czasu do kupna większych i mniejszych kompleksów leśnych, każdej ilości desek i innych materyałów drzewnych

Agencya Majątków Ziemskich.

343 29 0

Najlepsze czeskie źródło nabycia.

Tanie pierze na pościel!

S. Benisch

1 kg. szarych, dobrych, dartych 2 K, lepszych 2 K 40 h. l. na pół białych 2 K 80 h., białych 4 K, białych, puszystych 5 K 10 h. 1 kg. dobrych, białych jak śnieg dartych 6 K 40 h., 8 K, 1 kg. puchu, szarego 6 K, 7 K, białego, wybornego 10 K, najlepszego puchu z piersi 12 K. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. **Gotowa pościel** z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu, pierzyna 180 cm długa, 120 szeroka, wraz z 2 poduszkami po 80 cm. długimi, 60 cm. szerokimi, ze świeżych, szarych b. trwałych, puszystych pierzy 16 K, z półpuchu 20 K, z puchu 24 K, osobne pierzyny po 10 K, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki 3 K, 3 K 50 h, 4 K. Pierzyny 200 cm. długie, 140 szerokie, 13 K, 14 K 70 h, 17 K 80 h, 21 K; poduszki 90 cm. długie, 70 cm szerokie, 4 K 50 h, 5 K 20 h, 5 K 70h; piernaty z mocnej dymki w prążki, 180 cm. długie, 116 cm. szerokie, 12 K 80 h, 14 K 80 h. Wysyłka za zaliczką wyżej 12 K opłatnie. Wymiana dozwolona. Za niestosowne zwrot pieniędzy. **S. Benisch w Deszenicach (Deschenitz) Nr. 803.** Czechy. Obficie ilustr. cennik zadarmo, opłacony. 87 37 50

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ (Nad Popradem — przed Krynicą). Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

położony śród cudownej przyrody górskiej, 600 m. nad pow. morza, śród wspaniałych lasów z klimatem podalpejskim.

Kąpiele mineralne o najsilniejszej szczawie żelazistej i o bardzo wielkiej zawartości kwasu węglowego, **kąpiele borowinowe** o pierwszorzędnych własnościach, **zabiegi hydropatyczne, kąpiele w rzece Popradzie, oraz słoneczne.**

Wskazania lecznicze: niedokrwistość, choroby kobiece, blednica, osłabienia nerwowe, zimnica, przemiana materyj, choroby serca i naczyń krwionośnych, choroby wysiękowe i t. p.

Wody mineralne, silnie radioaktywne.

We wszystkich domach wodociągi i kanalizacya. Oświetlenie elektryczne. Poczta, telegraf, oraz stacya kolejowa na miejscu. Cztery dobre restauracye, oraz pensyonat. Wodę żegiestowską otrzymać można w aptekach lub w Zakładzie. Paczka (25 flaszek) kosztuje 12·50 K.

Zakład otwarty od 15 maja do końca września.

W I. sezonie do końca czerwca, oraz we wrześniu 30% opustu przy mieszkaniach oraz opust przy kąpielach mineralnych. — Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Żegiestowie i przesyła na żądanie opłatnie prospekty 3411 4 30

FR. WIESNER

Chrudim (Czechy)

fabryka maszyn, odlewarnia żelaza, kotlarnia

wyrabia i dostarcza w jak najlepszem wykonaniu i po najniższych cenach

WAG

wagonowych, ciężarowych i automatycznych wszelkiego rodzaju i wszelkich systemów. Prawie wyłączny dostawca c. k. kolei państwowych. **Tarcze obrotowe dla wagonów i lokomotyw** wszelkich systemów i siły udźwigu. **Wodomierze** dla kotłowni. **Nowy specyalny** oddział budowy **urządzeń cukrowni** do fabryk cukru nieczyszczonego i rafineryj cukru. **Gorzelnie. Suszarnie cykoryi** najlepszych systemów. Zużycie najmniejszej ilości koksu. Największa sprawność. **Motory ssącogazowe i benzynowe. Transmisye** najnowsze konstrukcyi. **Kotły parowe** wszelkich systemów i wielkości. Odwiedziny inżynierów specyalistów, kosztorysy, projekty na żądanie zadarmo. 1994 9 16

20.000 róż szlachetnych

Thea i Remontant, gatunków, które okazały się dobremi, jak sobie to tylko wyobrażać można, z 2-letniemi koronami

pnie średnie	50— 80 ctm.	10 okazów	8 K,	100 okazów	70 K
„ wysokie	90—120 „	10 „	10 „	100 „	90 K
nadzw. wysokie . . .	130—150 „	10 „	15 „	100 „	130 K
solitair	160—190 „	10 „	20 „	100 „	180 K
róże płaczące	200 ctm. i więcej	10 „	25 „	100 „	200 K

Na 1000 okazów 10% opust.

Niskie róże krzaczaste i piramidowe: 10 okazów 4 K, 100 okazów 30 K. Wysyła za zaliczką 2892 9 0

Fr. Spora

Klatovy (Klattau) Czechy.

System „Fluss“

C. i k. nadw. dostawca i arcyks. dostawca

Zygmunt Fluss, Kraków

nadworna sztuczna farbiarnia, apretura i chemiczna pralnia

SPECYALNOŚĆ: chemiczne czyszczenie na sucho i farbowanie najdelikatniejszych sukien jedwabnych (toalety balowej i wieczorkowej.

Ceny niskie i wyborne wykonanie. :·: Zlecenie z prowincyi szybko.

W tym specyalnym dziale największa fabryka w Czechach Galicyi, na Morawach i Śląsku.

Własne składy fabryczne: w Krakowie I. przy ul. św. Krzyża 7 i II. przy ul. Karmelickiej 10.

Fabryka: Berno. — Telefon Nr. 576

Proszę uważać na moją firmę z powodu nadużyć

Zamówienia z prowincyi jak najszybciej.

2535 6 10

Podejmuję się wszelkich robót w zakres malarstwa wchodzących, jak malowania drzwi, okien, sklepów i portali farbami olejnemi, tak w miejscu jak i na prowincyi, po niskich cenach. Polecam się łaskawym względom

Wacław Magilski

3464 5 10 **Kraków, Groble l. 26**

Do wynajęcia

5 pokoi słonecznych, przedp., kuchnia, łaz. gazowa, oświetl. elektr. i pokój dla służącej. Groble 5. 3469 5 0

Wyprzedaż o 45%

niżej cen fabrycznych z powodu zwinięcia interesu. Wszelkie ubrania męskie, t. j. ubrania marynarkowe, ubrania angielskie, ubrania studenckie, spodnie do butów i t. d. **na raty miesięczne tylko przez krótki czas. — Salamon Lerner, Floryańska 21**, w sieni na parterze. 3535 3

Do wynajęcia

od 1 lipca 1912 w domu, ul. Karmelicka 8, mieszkanie z 5 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki i t. d. 3636 2 1

Napisać o próbki!

V. J. Havlíček i Brat

Poděbrad, Czechy. Rok zał. 1887 poleca **modne materye zefirowe** wiosenne i letnie nowości 1912 tkaniny Havlíčka, dymki, ręczniki, chusteczki, batysty na garnitury stołowe i do kawy, jedwab do prania itd. **Adamaszkowe wyprawy ślubne.** Paczka 40 m. gustownie sortowanych resztek, długich 2—8 m. wysyłamy za 18 K opłatnie za zaliczką. Próbek resztek nie wysyłamy.

2850 9 12

Panna izr., znająca szycie, mogąca wyręczyć panią w gospodarstwie, poszukuje miejsca w Krakowie lub na wyjazd. — Liberman, Kraków, Podgórska 12. 3441 3 3

Zmiana Lokalu

M. Petzenbaum

Specyalny magazyn kuchennych mebli i przedpokojowych stylowych w wielkim wyborze, przeniesiony został na ulicę

45 Starowiślną 45

3466 3 10

Na raty

J. Hirschberg w Krakowie

ul. św. Agnieszki l. 3 (przy Stradomiu)

poleca swój powiększony, świeżo zaopatrzony skład w **towary bławatne**, jakoto wielki wybór płócien, szyrtyngów, dymek, prześcieradeł bez szwu i pod kołdry, materyałów na suknie, firanek, dywanów, chodników, portyer, kap na łóżka i kołder watowanych, oraz 2463 7 10

ubrań męskich i żakietów

po bardzo przystępnych cenach

Zamiast K 106 — za K 56

z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolej., polecam dla reklamy: nową, pierwszorzędną, nożną, maszynę do szycia „Singera“ z eleg. pokrywą i dodatkami, z 10 l. gwar. Wysyłka po otrzymaniu zadatku K 15, za zaliczką reszty. — Znana z rzetelności firma polska **A. Weissberg**, skład fabr. rowerów i maszyn do szycia, **Wiedeń, II**, Unt. Donaustr. 23/B. Katalogi darmo i opłatnie. 284 16 0

C. k. PATENT

nowy cudowny wynalazek dla cierpiących

na przepuklinę

Nowo wynaleziony pasek rupturowy bardzo lekki, dla największego wypadku 12 dkg. wagi, bez sprężyny lub metalu, nosi się bez bólu i radykalnie przytrzymuje przepuklinę. Odpowiedź za dołączeniem marki odwrotną pocztą

M. Kantorowicz, Podgórze, Twardowskiego 7. 3021 4 5

Peleryny na słotę dla mężczyzn, pań i dzieci!

I-sze upiększenie! Pierwszorzędny wyrób krawiecki!

Nr 850. Peleryna męska z dobrej, trwałej, gładkiej materyi lodenowej na lato i zimę barwy szarej lub oliwkowej, z taśmami na burzę i odpinanym kapturem zupełnie szeroka 115, 120, 125 cm. długa po 16, 17, 18 K.

Nr 855. Takasan dla pań z wielkim kapturem, do nakładania na kapelusz i czapkę zupełnie szeroka 115, 120, 125 cm. długa po 17·25, 18·25, 19·25 K.

Peleryny męskie i damskie z najwytworniejszych i najlepszych materyi w I-szem wykonaniu w [illegible] katalogu głównym.

Peleryny dla dziewcząt lub chłopców 12, 15, 18·50 K w bardzo obfitym wyborze. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyła za zaliczką znana w świecie z wielkiej zasobności firma **Hanns Konrad**, c. i k. nadw. dostawca, **Brüx Nr 659 (Czechy).**

Zażądać kartą koresp. mego obficie ilustrowanego katalogu głównego z 4000 odbitek, który na żądanie wysyła się każdemu za darmo opłacony. 915 5 5



BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie.

Na podstawie przedwstępnej koncesyi Wysokiego c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3 kwietnia 1912, L. 1531|4, otwieramy niniejszem

PUBLICZNĄ SUBSKRYPCYĘ

na kapitał akcyjny dla założyć się mającej Fabryki i Rafineryi cukru pod firmą „Fabryka i Rafinerya Cukru, Towarzystwo Akcyjne w Chodorowie“ z siedzibą we Lwowie

K 5,000.000·—

rozłożonych na 25.000 sztuk akcyj po K 200·— na okaziciela opiewających.

Wpłata akcyi nastąpić ma w wartości nominalnej i rozłożoną **będzie na 4 równe raty,** z których pierwsza płatną będzie w dniu subskrybowania, druga 15 sierpnia, trzecia 15 listopada 1912, a czwarta 15 lutego 1913, każda w wysokości 25% subskrybowanej kwoty, w kasie Banku Przemysłowego we Lwowie lub tegoż Filii w Krakowie.

Od poszczególnych rat bonifikowane będą subskrybentom **odsetki budowlane** w myśl art. 217 u. h. po 4% w stosunku rocznym, a to pro rata temporis od dnia wpłaty każdej raty aż do dnia 31 lipca 1913 włącznie.

Subskrypcya zamkniętą zostanie z dniem 15 maja 1912 o godzinie 12-ej w południe.

Przy przydziale akcyi uwzględnieni będą przedewszystkiem ci pp. Subskrybenci, którzy zobowiążą się przynajmniej na lat 10 uprawiać buraki dla nowej cukrowni. — Subskrybenci ci mogą otrzymać na jeden morg plantowany burakami 3 akcye po K 200·— wartości imiennej.

Pp. Plantatorom, subskrybującym pod tym warunkiem akcye udzielać się będzie aż do wysokości 90% sumy subskrybowanej kredytu w celu wpłacenia akcyi gotówką, który to kredyt musiałby być najdalej uiszczonym po latach 10 od chwili puszczenia fabryki w ruch z części ceny kupna za dostarczone buraki, tudzież z dywidend.

Pp. Plantatorowie, mający zamiar wziąć udział w subskrypcyi raczą zglosić się do Banku Przemysłowego w celu ustalenia bliższych warunków.

Subskrypcyę przyjmują oprócz Banku Przemysłowego we Lwowie i jego Filii w Krakowie, także wszystkie galicyjskie Instytucye i Domy Bankowe.

ZARYS STATUTU.

Organami Spółki będą: *a*) Rada Zawiadowcza, *b*) Komisya Rewizyjna i *c*) Walne Zgromadzenie.

Walne Zgromadzenie konstytuujące zwołają proszący o koncesyę przez ogłoszenie w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ na 8 dni naprzód. — Uchwały co do przedmiotów tego Walnego Zgromadzenia zapadną w granicach postanowień § 13 Regulatywu akcyjnego ważnie głosami najmniej ¹/₄ wszystkich subskrybentów (osobiście obecnych lub zastąpionych przez zastępców) reprezentujących najmniej ¹/₄ część kapitału zakładowego.

Rada Zawiadowcza składa się z 7 do 11 Członków, których na pierwsze pięć lat, w myśl § 34 Regulatywu akcyjnego z r. 1899 mianują założyciele, po upływie tego czasu Członkowie Rady Zawiadowczej będą wybierani przez Walne Zgromadzenie.

Do zakresu działania Walnego Zgromadzenia konstytuującego należy uchwała o założeniu Spółki akcyjnej i o ostatecznem ustaleniu treści statutu w brzmieniu, zatwierdzonem przez Zarząd Państwa, oraz wybór pierwszych Rewizorów rachunkowych.

Za przedsięwzięte kroki przygotowawcze przyjmują odpowiedzialność założyciele.

Każdy zgłaszający się uczestnik (subskrybent) poddaje się projektowi kontraktu spółkowego już przez samo oświadczenie, że do Spółki przystępuje.

Bank Przemysłowy dla Król. Gal. i Lod. z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie.

We Lwowie, w kwietniu 1912. **Kazimierz baron de Vaux.**

3677

CERESIT

susze pod gwarancyą mokre piwnice i wilgotne pomieszkania.

1a REFERENCYE — PATENT AUSTR. — PROSPEKTY DARMO

AUSTRYACKIE TOWARZYSTWO CERESIT z ogr. por. WIEDEN XVIII/4. MARTINS-STRASSE 71. S. TELEFON 22288.

Generalne zastępstwo i skład: **L. i G. Kaden, Kraków.** Filia: **Lwów.** 3277 2 26

Magazyn Obuwia Hygienicznego

pod firmą:

Klausner

dawniej Mihcelstädter, Rynek 5 — obecnie

Kraków - - - - ulica Floryańska L. 2

3301 5 10 (Hotel Drezdeński)

poleca najlepszej jakości i trwałości obuwie męskie i damskie: specyalne amerykańskie.

Ceny przystępne.

Magister farmacyi

przyjmuje zastępstwa. Zgłoszenia pod **Magister 4** poste restante **Podgórze.** 3638

Żniwiarka

mało używana, dobrej marki, tanio do nabycia. Zgłoszenia do firmy Jan Boduch i Ska, Nowy Sącz. 3694 1 10

Pielęgniarka chorych

poleca się na doby i dłuższy czas; stawia bańki. Kraków, ulica Sławkowska l. 30, III p., Nr drzwi 3. 3716 1 4

Motor

3 HP., mało używany, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Zgłoszenia pod **K. G. 3660** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3660

Wody mineralne

naturalne

tegorocznego czerpania.

Sole do picia i do kąpieli. Sól morska

nadeszły do Głównego Składu

J. WENTZLA

w Krakowie.

Telefon 14. **Telefon 14.**

Telegram: Wentzl Kraków.

Cenniki wysyła się opłatnie.

3616 2 12

Z braku znajomości

tą drogą chciałby nawiązać poważną korespondencyę z inteligentną panną, urzędnik lat 30. Zgłoszenia: **„Z. A. 99"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3680 1 2

Ożeni się zaraz

kawaler przystojny, lat 28, urzędnik XI rangi, z panną przystojną lub wdową mającą odpowiedni posag. Zgłoszenia pod **„Honor"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3681 1 2

Panna

lat 29, inteligentna, sympatyczna, z zaletami, mająca posagu 20 tysięcy koron, w braku sposobności poznania, tą drogą nawiąże znajomość w celu matrymonialnym, z profesorem gimn. lub urzędnikiem na rządowej posadzie. Wymagany przedewszystkiem zacny charakter, narodowość polska i wiek od 30—45 lat. Anonimy bez odpowiedzi. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod **„Maj 20"** poste rest. **Kraków** gł. poczta. 3626 1 3

K 400.000

tytułem głównych wygranych ogółem w

11 ciągnieniach na rok 11

przez kupno bezwarunkowo losowaniu podlegających i zawsze odsprzedać się dających

4 oryginalnych losów 4

Włoskiego losu czerwonego krzyża.
Losu Bazylika. 3597 1 5
Serbskiego państw. losu tytoniowego.
Losu Jósziv „Dobrego serca".

Najbliższe trzy ciągnienia już dnia

1, 14 i 15 maja 1912.

Wszystkie cztery oryginalne losy razem gotówką **K 166·75** lub tylko na

54 raty miesięcz. po K **3·65**

z natychmiastowem prawem do wygranej.

Wykaz ciągnień zadarmo.

Losy kolejarzy po 1 koronie.

Główna wygrana 50.000 K dnia 3 czerwca 1912.

Trzy losy tylko K 2·75 opłatnie.

Dom bankowy i Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń,

I., Schottenring tylko 26
Róg Gonzagagasse

Co robimy dziś wieczór?

Często słyszymy w karnawale to pytanie.

Odpowiedź prosta. — Zakupić gramofon światowej marki **„Aniołek piszący"** przewyższający co do jakości wszelkie inne wyroby imitacyjne. Szumne reklamy firm konkurencyjnych zawiodły już niejednego, bo otrzymał za drogi pieniądz towar lichy.

Jedyny skład gramofonów i płyt z **„piszącym aniołkiem"** u

Józefa Wekslera

we Lwowie ulica Sykstuska 2, Tel. Nr 1560. — **w Krakowie** ul. Floryańska 25, Tel. Nr 1241

Filia w Krakowie, Grodzka l. 71.

Gramofony te dostosowane są do nowoczesnej techniki i wszelkich zdobyczy na tem polu, o czem się każdy przekonać może. — Demonstracya bez przymusu kupna. — Cenniki darmo i opłatnie. — Gramofon koncertowy wraz z 10-ma zdjęciami kosztuje 50— K. — Wszelkie płyty, prócz marki „Aniołek" i „Zonofon", kosztują po 2 K. Przeróbki patefonów na gramofony aniołkowe. 1067 23 40

Kasyer bankowy

katolik, Galicyanin, z kilkunastoletnią praktyką, z poważną referencyą jednego z pierwszorzędnych banków zagranicznych, poszukuje posady głównego kasyera w Krakowie lub na prowincyi. Łaskawe oferty pod **R. P. 35** poste restante **Kraków.** 3642

KAPELUSZE

modele paryskie i wiedeńskie — poleca

Salon mód

HELENY POPIEL

plac Maryacki 8, obok p. Zajączkowskiego

Pióra, rajery, kwiaty, wstążki w wielkim wyborze. 3252 8 18

ROWERY

„Styria", „Duerkopp"

„Globus", „Tourist", „Graziosa", przybory do rowerów po najtańszych cenach, oraz wzorowy warsztat reparacyjny

poleca firma 3713 1 3

Gertler i Brand

Skład maszyn, narzędzi i artykułów technicznych Kraków. Wiślna 8 i Gołębia 10. Tel. 2037.

Wyłączne zastępstwo fabryki „Styrya—Duerkopp—Werke", Tow. akc. przedtem Joh. Puch i Ska w Gracu.

Korzystne kupno!

Dom w Nowym Sączu, położony 3 minuty od Rynku, nad wodą, nadający się na willę, niosący piękny dochód czynszowy, zaraz do nabycia pod korzystnemi warunkami z wolnej ręki. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Korzystne kupno 3691"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3691 1 10

Zażądać

-Letniego-

zbioru próbek

nowych, przepięknych materyj na suknie damskie i bluzki, tudzież

Okoliczn.

ilustrowane godziennika mód

z najnowszemi modelami konfekcyi damskiej, toalet, bluzek, kapeluszy i t. d.

Przesyłka następuje zupełnie bez kosztów! 3516 1 4

Grand Magasin „Au Prix Fixe"

Wiedeń I., Graben 1[?]

Wejście: Habsburgergasse 1.

Radzę Panu

przed nabyciem roweru przejrzeć pierwej najnowsze modele słynnych w świecie rowerów

Helical-Premier

Ozdobny katalog zadarmo.

Zastępcy: 3234 1 2

Arnold Weissmann, Kraków,
Leon Blonder, Chrzanów,
S. Glanzberg, Tarnów.

KĄPIELE BĚLOHRAD

kąpiele mułowe Anny, zdrój Anny Maryi

najsilniejsze kąpiele lecznicze przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, ischias, wysiękom, chorobom kobiecym i t. d. Prospekty, broszury przez Dyrekcyę kąpielową. Sezon od 15 maja do 30 września. 3648 1 8

CLIMAX

motory i lokomobile do ropy. Najtańsza siła ruchu.

Proste, trwałe, pewne. - - - Najtańsze w użyciu.

Fabryka motorów 81 39 0

w państwie najstarsza osobliwa fabryka dwutaktowych motorów do ropy

BACHRICH & Co.

Wiedeń, XX./16, Heiligenstädterstrasse 83/RŻ.

Ogrzewanie wentylacyjne

świeżem powietrzem przy stałem dostarczaniu świeżego powietrza. Tanie, zdrowe, proste. Nadaje się dla **domów jednej rodziny, szkół, kościołów, sal, lokali handlowych,** można łatwo urządzić w każdym, nawet starym domu. **Prospekt zadarmo, opłacony.**

Luftheitzungsbaugesellschaft G. m. b. H., Wiedeń XVII/3.

1698 10 10

Tanie, jasne pierze

5 kg. 9·60 K, lepszych 12 K, białych 18 K, białych jak śnieg 30, 36 K, przewybornych 42, 48 K, wystarczających na zupełną a bardzo lekką pościel, a więc **wielka pierzyna wraz z 2 poduszkami począwszy od 16 K.**

Tylko u D. Schnurmachera, Taus 237 Czechy.

Próbki i cennik także gotowej pościeli zadarmo. Wysyłka opłacona zupełnie, za zaliczką.

3132 1 26



Każdego dnia pojawiają się specyalne środki na skórę. Ale tylko ***Crême Simon*** nadaje cerze naturalną świeżość i piękność. Pomimo wszelkich naśladownictw sprzedają ten krem od 50 lat na całym świecie ***Poudre de riz Simon*** i ***mydło Simon*** uzupełniają hygieniczne działanie kremu. 267 8 12

Czyść tylko Ekstraktem

Globus

Najlepsza w świecie pasta do metali

Zastępca: **Maurycy Vorzimmer,** Kraków. 2971 2 9

R. Tschörner

Pierwsza Berneńska chemiczna pralnia i farbiarnia

Filia od 20 lat istniejąca

w Krakowie, przy ul. Szewskiej l. 16 (front).

Przyjmuje do czyszczenia i farbowania garderobę męską, damską w całości lub popprutą, materye wełniane, jedwabne, koronki, żaboty, uniformy, materye na meble, dywany, portiery i firanki etc. etc. Również pierze kołnierze, mankiety i koszule męskie. — Specyalność: prasuje takowe modnym matowym połyskiem. Najdokładniejsze wykonanie. 286 15 52

MOJA ŻONA

i każda rozsądna a oszczędna gospodyni zamiast drogiego masła kuchennego lub stołowego używa lepszej, zdrowszej, pożywniejszej, wydatniejszej i prawie o połowę wytrzymalszej

— MARGARYNY „UNIKUM". —

Dostać można wszędzie lub zamówić wprost.

Zjednoczone fabryki margaryny i masła

Wiedeń, XIV., Diefenbachgasse 59. 3121 4 0

Starszy droguista

obznajomiony ze wszystkiemi działami składu aptecznego, poszukuje dzierżawy drogueryi, ewentualnie stałej posady za kaucyą. Zgłoszenia pod: **H. W. 3630** poste restante **Kraków,** gł. poczta. 3630 2 3

Istniejąca od kilkunastu lat

Pracownia sukien i konfekcyi damskiej

Heleny Löffelholz

przy ul. Grodzkiej 11.

poleca na sezon wiosenny i letni: kostyumy przez siły męskie wykonane, oraz suknie domowe i wizytowe według najświeższych modeli i po możliwie przystępnych cenach, ręcząc za wykończenie pod każdym względem dokładne. 3422 3 5

Dzierżawa do odstąpienia

100 morgów roli wraz z inwentarzem martwym i żywym, od dnia 1 lipca b. r. lub wcześniej. Kapitał potrzebny wynosi 11.000 koron. — Zgłoszenia przyjmuje: Nitkowski, Kraków, Magistrat, od godz. 9 do 1. 3410 2 3

Koguty rasowe

Sprzeda się jeden, ewentualnie dwa białe, przepiękne, 10-cio miesięczne koguty rasowe **(rasy nasauskiej)** nadający się do uszlachetnienia ras krajowych, po cenie 15 K za sztukę. Również są do zbycia jaja wylęgowe tej samej rasy po cenie 50 halerzy za sztukę. Opakowanie i opłata pocztowa osobno. **Dwór Garlica Murowana p. Zielonki** przy Krakowie. 3573 2 2

ZYSK

przynoszący

system oszczędnościowy

350.000 K

ogólnej wygranej w

9 ciągnieniach na rok 9

nastręcza kupno następującej grupy losów:

Serbskiego państw. losu z r. 1888
Losu Jósziv (Dobrego serca)
Kupony gry włoskiego losu Czerw. Krzyża.

Najbliższe 3 ciągnienia już dnia

1, 14 i 15 maja 1912.

Wszystkie 3 papiery razem gotówką 93 K lub na

37 rat miesięcznych po 3 K.

Po przesłaniu pierwszej raty 3 K przekazem otrzymuje kupujący z seryami i numerami efektów i rozpoczyna się prawo do wygranej.

Stałych agentów przyjmuje się wszędzie.

Dom Bankowy Wymiany

wykazu ciągnień

„Mähr.-Niederösterr. MERKUR"

ul. Nowa 20. BERNO ul. Nowa 20.

Rymanów-Zdrój

Pensyonat pod Matką Boską

otwarty od 15 maja. 50 pokoi, dwupiętrowa hala, kuchnia wzorowa. **Specyalny dział odżywiania dzieci i wątłych.** Ilustr. prospekty z planami i cennikiem wysyła bezpłatnie właścicielka **Walterowa, Lwów, ul. Potockiego l. 28.** 3651 1 30

Maszyna do pisania

mało używana do sprzedania. **„Okazya"** poste restante **Podgórze.** 3717 1 2

Kucharz

znający wykwintną kuchnię, potrzebny do dużego pensyonatu. Zgłoszenia tylko sił pierwszorzędnych. Zakopane, willa „Warszawianka". 3707 1 2

Magazyn kapeluszy damskich Maryi Włodarskiej

przy ulicy **Floryańskiej l. 25,** poleca modele paryskie i wiedeńskie po przystępnych cenach. 3727 1 7

Asystenta geometry

z egzaminem państwowym, z jedno lub dwuroczną praktyką, oraz rysownika-kopisty, z pięknem pismem, przyjmie zaraz **biuro techniczne Adolfa Scheiningera w Brzesku.** 3701 1 5

Do handlu

towarów korzennych i win pod firmą **J. Michnik w Bochni,** przyjętym zostanie **uczeń** do praktyki z ukończoną II kl. gimn. real., rzymsko-kat., w wieku najwyżej 14 lat, z dobrego domu 3705 1 3

L. 2006 3650 1 3

Konkurs.

Wydział powiatowej Kasy oszczędności w Brzesku ogłasza konkurs na posadę **likwidatora** tejże Kasy, pod następującemi warunkami:

1) Obywatelstwo austryackie;
2) Nie przekroczony 40-ty rok życia;
3) Świadectwo zdrowia;
4) Egzamin z rachunkowości państwowej;
5) Najmniej dwuletnia praktyka w powiatowej lub miejskiej Kasie oszczędności.

Pobory roczne likwidatora wynoszą 1800 koron płacy i 10% tejże jako dodatek aktywalny.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie.

Do podania należy dołączyć w oryginałach dowody, stwierdzające zaistnienie powyższych warunków, świadectwo moralności wystawione przez Urząd gminy zamieszkania, a potwierdzone przez Urząd polityczny i parafialny oraz opis dotychczasowego zajęcia.

Podania wnosić należy do Dyrekcyi powiatowej Kasy oszczędności w Brzesku, w terminie do **5-go maja 1912 roku.**

Brzesko, dnia 16 kwietnia 1912.

Prezes Wydziału powiatowej Kasy oszczędności w Brzesku:

Jan baron Götz.

HOTEL SANS-SOUCI

i NAJELEGANTSZA KAWIARNIA

Lwów, Szajnochy 5 (róg Sykstuskiej)

w centrum miasta, z wszelkiemi wygodami, podług nowoczesnych wymogów urządzony.

Pedantyczna czystość. **Ceny umiarkowane.**

3522 2 19 **Henryk Kaufman,** właściciel.

Krynica Hotel Victoria

Naprzeciw dworca kolei. Pokoje urządzone z komfortem, elektr. oświetl. Telefon, Łazienki, Wodociągi. Cukiernia, Kawiarnia. Wyśmienita kuchnia. Dla p. podróżujących (agentów) opust 20%. 3077 7 8

LAWN-TENNIS, „FOOTBALL"

— **Piłki Slaringera.** — **Piłki nożne. Piłki gumowe.** — Rakiety. — **Amerykańskie łyżwy** na kółkach do jazdy na asfalcie. **Hamaki, Huśtawki** i inne przybory sportowe poleca najtaniej

L. WEINDLING

Kraków, Grodzka 26

(dom P. Suskiego).

PIERWSZA GAL. FABRYKA

KART DO GRY w l.

we Lwowie

podaje do publicznej wiadomości, że wyrabia nadal **najprzedniejsze** gatunki kart do gry. Nader staranne wykonanie, oraz śliczne swojskie wzory zasługują na ogólne poparcie.

Uprasza się tedy żądać wszędzie i zawsze kart do gry z pierwszej gal. Fabryki kart do gry we Lwowie, a zapewniamy, że jednorazowa próba zjedna nam stałych zwolenników. Do nabycia we wszystkich odnośnych sklepach całego kraju. 3563 2 2

Wyroby lwowskiej Fabryki TLEN

PERFUMY mydła, kremy, pudry z najsłynniejszych fabryk.

.: „GRACYA" .: aptekarza Maluli do nadania formy wąsom.

WODA KOLOŃSKA krajowa i oryginalna. Perfumy i woda kolońska na wagę.

SCHAMPOO-TAROL do mycia głowy przeciw łupieżowi. .:

GŁÓWNY SKŁAD MYDEŁ przeciwszczonych Malinowskiego

Mydła kwiatowe o przyjemnych zapachach karton 6 sztuk K 1·—

PEROLINA i ROZPYLACZE do odświeżania powietrza w pokojach.

.: KULE, KIJE .: i kręgielki bilardowe.

Nowość PALATYN w różnych kolorach do farbowania materyi, koronek, jedwabiu etc. domowym sposobem. FARBY do PIÓR.

SZCZOTKI do wszelkich użytków.

NOWOŚĆ .: LAWA .: proszek niezbędny w każdym domu do szorowania naczyń kuchennych. 3201 .: 1 paczka 20 hal. .:

NOWOŚĆ!! HANAKA .: patentowana .: nowowynaleziona SZCZOTKUJĄCO-WOSKUJĄCA maszyna do froterowania Cena K 24·— .: Prospekta gratis. .:

Polecają najtaniej:

.: SPORT .: LAWN-TENNIS rakiety, piłki prasy do rakiet PIŁKI NOŻNE gry i zabawy towarzyskie RYBOŁÓWSTWO .: Aparaty gimnastyczne .:

Nowość „GUMA" szmirglowa z rączką do czyszczenia noży, widelców, łyżek, naczyń, etc. .: po .: 40 hal.

„RADOLIN" środek do odświeżania ścian w pokojach, tapet, sztukateryi etc.

.: FARBY .: olejno szybkoschnące do użycia gotowe do malowania werand, altan, sztachet i podłóg.

LAKIER „PEF" firmy LUTZ & Co. do lakierowania drzewa, muru i żelaza.

SPECYALNE LAKIERY, EMALIE i GLAZURY .: do podłóg. .:

Najlepsza MASA francuska PARKET, ROSE i CIRINA do froterowania .: podłóg. .:

Artykuły piwniczne pipy, węże gumowe, korki i kapsle

.: KULE i KRĘGLE .: ogrodowe z drzewa Lignum Sanctum.

.: REIM i SPÓŁKA .:

KRAKÓW, RYNEK 37, LINIA A-B.

KAROLA KRONSTEINERA

wpływom powietrza nie :: ulegające, wapienne ::

FARBY FASADOWE

prawnie ochronione

w 50 odmianach, począwszy od 24 h za kilogram.

Od dziesiątek lat okazały się jak najlepszemi i **przewyższają wszelkie naśladownictwa.** — Jedynie celowi odpowiadający materyał do powlekania **fasad, które były już farbowane.** 3621 1 10

Emaliowe farby fasadowe, nie puszczające, myć się dające, pokrywające za **jednem** pociągnięciem, bez poprzedniego podkładu, trwałe jak emalia, tylko zimną wodą rozrobione do użytku gotowe. Antyseptyczne, trucizny nie zawierające, porowate. Wymarzone wewnętrzne powleczenie ścian, fasad jeszcze nie farbowanych, budowli drzewianych, jak: szop, pawilonów, parkanów i t. d. — Można dostać we wszystkich odcieniach. — Kosztują 5 h na m².

Książka z wzorkami i prospekty za darmo opłacone.

KAROL KRONSTEINER, Wiedeń, III., Hauptstrasse 120.

Skład w Krakowie: Reim i Spółka.

Poszukuję

nauczycielki lub nauczyciela języka angielskiego. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **J. E. T.**". 3719

Dwa mieszkania

po 1 pokoju i kuchni, przy ul. Czarnowiejskiej l. 124, od 1-go maja do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu lub w piekarni Sport w Podgórzu, Rynek Główny l. 13. 3725 1 3

Zdolnego destylatora

polska parowa fabryka wódek i likierów poszukuje, Posada do objęcia każdej chwili. Zgłoszenia pod S. 204 poste rest. **Kraków.** 3721 1 3

Buchalter

dobry bilansista, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **K. N. 1912** poste restante **Kraków**, główna poczta. 3718 1 3

Mieszkanie

we dworze, do wynajęcia na lato: 2 pokoje z werandą oszkloną i dużą kuchnią, mila od Krakowa, 10 minut drogi od stacyi. Wiadomość w droguery p. J. Hanusza, Kraków, Szewska 5. 3686 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 24 57 0

II piętrową kamienicę

z wolnemi latami, o 20 ubikacyach mieszkalnych, przy głównej ulicy położoną, sprzedam za dopłatą 30.000 K. Zgłoszenia: okazicielowi losu „Dobrego serca" serya 2997 Nr 061 poste restante **Jasło.** 3683 1 4

Graniczna 6, I p. Pokoje eleganckie z utrzymaniem lub bez, zaraz do najęcia tamże (od 10—12 i od 3—5). Wiadomość o 4 pokoje z kuchnią. 3679 1 3

Młody pomocnik

z handlu korzennego, potrzebny zaraz. Zgłoszenia Jan Muszyński, Lwów, Grodzickich 3. 3688 1 2

Poszukuje się

agentów do sprzedaży maszyn rolniczych, pracujących w tym zawodzie, stykających się z lepszą klientelą, dworami, probostwami. Zabezpieczenie wymagane. Zgłoszenia tylko listowe jedynie osób mogących odpowiedzieć powyższym warunkom przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Agenci 3693".** 3693 1 10

Magazyn strojów damskich

S. Langer

Kraków, ulica Grodzka l. 11

poleca dla szan. pań wielki wybór ubranych kapeluszy, oraz fasony i przybory do tychże. Modele i kapelusze żałobne na składzie. Zamówienia wykonuje się. 3604 1 10

Poszukuje się:

kilkunastu kobiet i 1 kontrolora

do obsługi krzeseł na plantacyach. Zgłoszenia: **A. B. 3 Kraków.** 3663 1 3

C. k. koncesyonowane

Biuro

informacyjne dla spraw wojskowych

A. Kornbergera i K. Moscheniego

udziela informacyj i sporządza podania we wszelakich sprawach wojskowych, oraz sporządza podania do **Tronu** i t. d. **Kraków, Willa Wenecya.** 3644 1 4

Magister farmacyi

przyjmie stałą lub sezonową posadę. I. M. Podgórze, apteka, Mały Rynek. 3720 1 4

Na pensyonat

lub zakład naukowy nadające się ubikacye na I i II piętrze, w ilości 22 pokoi, przy ulicy **Krupniczej 12,** do wydzierżawienia od 1 października 1912; oprócz tego sklep i 3 pokoje w tym samym domu, do wynajęcia. Wiadomość Hirsch Salomon, Kraków, Berka Joselowicza 7. 3715 1 10

Zakopane.

Potrzebne 1000 koron na trzy miesiące do podniesienia interesu. Za procent ofiaruję pokój na letni sezon w dobrym punkcie. Zgłoszenia pod **„Interes"** poste restante **Zakopane.** 3669

Młody pomocnik

z działu korzennego i delikatesowego, poszukuje posady. — Zgłoszenia **M. M. I** poste restante **Rzeszów.** 3687 1 4

Panna

inteligentna umiejąca szyć, szuka posady do dzieci. **K. B.** poste rest. **Żywiec.** 3670 1 2

Spólnika lub spólniczki

z kapitałem 20—30.000 kor., który będzie zabezpieczony, poszukuje się do bardzo rentownego przedsiębiorstwa w mieście pięknie położonem. Osoba przyjęta może według życzenia zająć miejsce urzędnika. Po roku kapitał może być zwróconym. Zgłoszenia listowne osób tylko na seryo reflektujących przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Spólnik 3692".** 3692 1 10

Krakowskie Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników

założone przed 13 laty

w Krakowie, przy ul. św. Jana l. 14 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędnościowe na 3582 3 5

5%

i udziela pożyczek hipotecznych, skryptowych i wekslowych za opłatą 6% i 6½%

M. Beyer i Ska

Kraków, Sukiennice Nr 12, 13, 14

poleca 3111 5 0

Nowości na sezon 1912

Koszule męskie z angielskich zefirów i z francuskich batystów. - Kalesony zefirowe, krótkie i długie.

— Fasony najświeższe. —

Lokal z oknami wystawowemi, obszerny

przy głównej ulicy w śródmieściu, na I. piętrze, do odstąpienia zaraz. Zgłoszenia pod: **„Centrum 333"** poste rest. **Kraków.** 3572 3 3

Na kupiony u mnie na spłaty miesięczne **3% los kredytowy ziemski 5634 Nr 31** padła główna wygrana **100.000 K.**

400.000 koron

główne wygrane razem

11 ciągnień na rok **11**

Najbliższe 2 ciągnienia już dnia **1 i 15 maja 1912**

4 Oryginalne losy:

1 włoski los Czerwonego krzyża
1 węgierski los Czerwonego krzyża
1 los Bazylika (Dombau)
1 serbski państw. los tytoniowy

Wszystkie losy razem gotówką około **198 K** lub na

50 rat miesięcznych po 4·50 K.

3% los kredytowy ziemski

(II. emisyi)

Na rok 3 ciągnienia.

Ciągnienie już dnia 6 maja 1912

Główna wygrana na przemian

100.000 kor. 6.000 kor.

Los gotówką około **289·50 K** lub na

43½ raty miesięcznej po 8 K.

Odsetki wynoszące około 21 K należą do kupującego los.

Każdy los musi byc wyciągnięty.

Wszystkie losy w ilości 5 razem tylko na 45½ raty miesięcznej po 12 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na ustawowy dowód nabycia. — Zamówienia przekazem pocztowym. 3708 1 7

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler

Wiedeń IV., Hauptstrasse 20 A. Tylko Paulanerhof.

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 588 39 78

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Prędzej.

Prędzej słońce na nocleg skryje się w jaskini,
Na ziemi będzie pokój, miasta na pustyni
Prędzej zginie nam rozum i ustaną słowa,
Niźli będzie lepszy trunek od „Spotykacza" Szustowa. 3864

Niema już w pokojach ani ścian ani sufitów brudnych!

Nie potrzeba nowego tapetowania, ani ponownego malowania ścian!

Tylko „Radolinem", środkiem do czyszczenia ścian i sufitów, może każdy oczyścić wszelkiego rodzaju zakurzone i zadymione ściany, wszystko jedno, czy tapetowane, czy malowane, w kilku chwilach tak, że wyglądają, jak nowe. „Radolin" najświeższa i najdoskonalsza w tej dziedzinie nowość, chwyta zawsze, nie pozostawia zgoła pręg, nie powoduje odpadania, jest schludny, hygieniczny i tani. Bardzo wielka oszczędność na czasie i pieniądzach w każdym domu. Tylko uznania z pochwałami, nawet od wysokich władz. Skutek poręczony. „Radolin" powinien znajdować się wszędzie.

Cena 1 kawałka (wystarczającego na 2 pokoje) tylko 3·50 K. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości (także w znaczkach listowych)

Ferdynand Gruber, Wiedeń, VII., Seidengasse 43.

W Krakowie dostać można u Reima i Ski, handlu pod „czarnym psem". 3631 1 3

Nowo otwarty! **Nowo otwarty!**

Hotel Imperial

Fiume (Rieka). 681 16 26

Hell'a powszechnie ulubiona

mentolowa wódka francuska

ze znakiem **„Edelgeist"**

służy jako nacieranie ból uśmierzające, mięśnie wzmacniające i nerwy ożywiające, Hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniu członków, orzeźwiający dodatek do kąpieli, przyjemna woda do ust

Cena: Wielka flaszka 2 K, pół flaszki 1·20 K, flaszka dla turystów 1·20 K.

Ostrzeżenie przed naśladownictwem!!!!!

Istnieją bardzo liche naśladownictwa, dlatego prosimy **żądać wyraźnie** wyrobu **„Edelgeist".** 338 11 12

Oprócz powyższego od dawna ulubionego, bardzo skutecznego wyrobu, sprzedajemy jako środek domowy **oszczędną wódkę francuską** pod nazwą **VOLKS-EDELGEIST,** której można dostać tylko we flaszkach po **50** hal.

W Krakowie mają apteki: Bartmańskiego i Spółki; W. Grabowskiego; K. Jahra; S. Marcoina; B. Masłowskiego; Fr. Ks. Mikuckiego; M. Pronia; Maxa Redera; L. Rosenberga; Ed. Schneidera; K. Wiszniewskiego Następ. Drogueryе: Fr. Zopoth i Sp.; A. Pachuckiego; A. Reifera: Hanaka i Sp.; handle materyałów Reima i Sp

Pierwszorzędne Towarzystwo akcyjne ubezpieczeń poszukuje w zachodniej Galicyi i w Krakowie zdolnych

Zastępców.

Wysoka prowizya albo stała pensya. — Zgłoszenia pod **„Akcyjne"**, Biuro dzienników Buchstaba we Lwowie. 3620 2 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.